

**Zdaliśmy egzamin
z samorządności –
rozmowa
ze Starostą Powiatu
Biłgorajskiego
Marianem
Tokarskim**

str. 3



Prezentacja Klastra Designu, Innowacji i Mody

Na 360Forum zaprezentował się Klastr Designu, Innowacji i Mody. Klastr powstał z inicjatywy Towarzystwa Mediów Lokalnych i Stowarzyszenia Inicjatyw Samorządowych. Misją Klastra jest stworzenie warunków rozwoju innowacji m.in. szeroko pojętego wzornictwa przemysłowego oraz branży odzieżowej, która stanowi istotny segment przemysłu w regionie. Klastr jest platformą szeroko rozumianej



współpracy lubelskiego środowiska naukowego, projektantów i producentów oraz promocji lubelskich marek mającej na celu budowanie powiązań pomiędzy nimi dla zwiększenia ich innowacyjności, efektywności oraz promocji i rozwoju mierzonego wzrostem konkurencyjności i ekspansji na nowe rynki. Klastr zaangażował się także we współpracę przy tworzeniu nowego kierunku: wzornictwo na UMCS. Klastr zrzesza organizacje



pozarządowe, instytucje, otoczenie biznesu, projektantów, stylistów i przedsiębiorstwa.

Prezentacja obejmowała przedstawienie działań i twórczości członków Klastra. Zobaczyć mogliśmy meble projektu Patryka Gózdzia, kolekcję sukienek Agnieszki Tokarz-Iwanek. Dział modowy reprezentowała również Anna Wenderker, wraz ze swoimi kreacjami i torebkami. Odbyła się wystawa prac Anny Bedlickiej z Pracowni Projektowej Wnętrz AB STUDIO oraz Anny Dziurawiec, wykonującej ręcznie biżuterię. Wszyscy goście zostali poczęstowani specjalnym „klastrowym” tortem autorstwa Agnieszki Strzeleckiej, zwyciężczyni tegorocznych Targów Sweet Expo. W prezentacji pomagały kandydatki do tytułu Miss Polonia Lubelszczyzny 2014.

Dziękujemy firmom, które pomogły przygotować Smaki Lublina:

- Agnieszka Strzelecka
– Kraina Ciast i Tortów,
- Apis,
- GFN – producent sękaczy,
- Piekarnia Halina i Tadeusz Pęziół,
- Cukiernia Renatka,
- Zarząd Model Opakowania sp.z o.o.,
- Cukiernia Staropolska.

SPIS TREŚCI

Prezentacja Klastra Designu, Innowacji i Mody	2
Powiat Biłgorajski zdał egzamin z samorządności rozmowa z Marianem Tokarskim	3
20 lat Polskiej Izby Opakowań rozmowa z Wacławem Wasiakiem	4-7
Szyj etycznie	8,9
Najlepsze Firmy i Gminy Województwa Lubelskiego	9
Polityczny pasjans rozmowa z Krzysztofem Szydłowskim	10
Czas przełomu	11
Co zmieni nowa ustawa o promocji zatrudnienia?	12
Rynek pracy dla posłów	12
Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie stawia na innowacyjność	13
Aktywizacja zawodowa drogą do zatrudnienia	14
Możliwości rozwoju dla powiatu niosą fundusze unijne – mówi Jerzy Bielecki	15
Zapraszamy na Ziemię Biłgorajską ...	16,17
Lata, które przyniosły rozwój rozmowa z Andrzejem Plackiem	18
Stawiamy na społeczeństwo obywatelskie rozmowa z Romanem Antonim Dziurą	19
Lubelskie, na zdrowie!?	20-22
Nadleśnictwo Chełm	23
NIE BĘDZIE NAS ale zostanie LAS	24
Inwestujemy w infrastrukturę rozmowa z Adamem Grzesiukiem	25
Afisz Kulturalny	26,27
Jak to na wyścigach ładnie, czyli 75-lecie Służewca	28,29
Święto Truskawki po raz 4	30
Lubelskie Lato w powiecie krasnostawskim	31

Panorama Lubelska

Magazyn Regionalny:

PANORAMA LUBELSKA

red. naczelny:

Jolanta Maria Kozak

e-mail:

redakcja@panoramalubelska.pl

redakcja internetowa/portał:

www.panoramalubelska.pl

facebook/panorama lubelska

tel: 81 446 70 17

Wydawca:

Towarzystwo Mediów Lokalnych

Biuo Reklamy Panoramy Lubelskiej:

20-950 Lublin, ul. Górna 4/5

Współpraca:

Telewizja Miejska Lublin

youtube/telewizja miejska lublin

Okladka: Marian Tokarski

Starosta Powiatu Biłgorajskiego

Fotografia: fot.: Archiwum Starostwa

Nakład:

do 10 000 egz.

ISSN 1425-7378

INDEX 333393X

PKWU 22.13 10.00.22

PRASA REGIONALNA

I SPECJALISTYCZNA

Layout:

Tomasz Ozga

Powiat Biłgorajski zdał egzamin z samorządności



Rozmowa z Marianem Tokarskim, Starostą Powiatu Biłgorajskiego



Panorama Lubelska: Panie Starosto, w 2014 roku mija 15 lat od reaktywowania powiatów. Jak Pan ocenia ten okres z punktu widzenia Powiatu Biłgorajskiego?

Marian Tokarski: 1 stycznia 1999 roku weszła w życie ustawa powołująca samorządy powiatowe, jej pierwszy artykuł stanowi, że mieszkańcy powiatu tworzą z mocy prawa lokalną wspólnotę samorządową. W artykule czwartym określono zakres działania i zadania powiatu, do których należą zadania publiczne o charakterze ponadgminnym w zakresie m. in. edukacji, ochrony zdrowia, pomocy społecznej, wspierania rodziny i pieczy zastępczej, wspierania osób niepełnosprawnych, transportu i dróg publicznych, kultury, ochrony zabytków, geodezji, administracji budowlanej, ochrony środowiska i turystyki. Ostatnie 15 lat jest bez wątpienia powodem do dumy. Samorząd zdał egzamin z samodzielności i efektywności podejmowanych działań na rzecz mieszkańców. Przykładem jest Powiat Biłgorajski. Na oświatę przeznaczaliśmy z budżetu powiatu ponad 461 mln zł, na pomoc społeczną ok. 148 mln zł, a na ochronę zdrowia blisko 75,5 mln zł. 134 mln zł to wydatki na inwestycje drogowe. Na aktywizację zawodową wydatkowaliśmy ponad 55 mln zł. Łączny budżet Powiatu

minionych 15 lat to 1,1 mld zł. Z powodzeniem korzystaliśmy także z funduszy zewnętrznych

Jak zmieniły się warunki życia mieszkańców Powiatu Biłgorajskiego?

– Z dumą można wymienić sukcesy, jakie czterem kadencjom Rady Powiatu udało się osiągnąć, jest to m. in. poprawa stanu dróg, stworzenie warunków dla rozwoju przedsiębiorczości, poprawa warunków nauki naszej młodzieży, a także modernizacja szpitala, czy bazy oświatowej oraz dostosowanie szkół do wyzwań współczesności. Wszystkie realizowane przez Powiatowy Urząd Pracy działania służą realizacji celu nadrzędnego wzrostu zatrudnienia, a zadania Urzędu wpisują się w program aktywizacji lokalnego rynku pracy. Władze Powiatu przez minione 15 lat dostrzegały wagę pomocy społecznej. Powiat prowadzi działalność socjalną w 5 jednostkach, a każda z nich realizuje na bardzo wysokim poziomie zadania z zakresu pomocy społecznej i rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

W Powiecie udało się rozwiązać trudny problem funkcjonowania służby zdrowia.

– Sytuacja służby zdrowia w Polsce była i jest niezwykle trudna. Powiat Biłgorajski nie był tutaj wyjątkiem. Bardzo trudna sytuacja ekonomiczna SP ZOZ w Biłgoraju spowodowała zadłużenie w 2010 r. w kwocie 60 mln zł, które przekraczało wartość kontraktu z LOW NFZ w Lublinie, uniemożliwiało to realizację świadczeń zdrowotnych. Brak środków finansowych na wynagrodzenia, leki i środki medyczne ograniczał dostępność do świadczeń zdrowotnych. Szansą na oddłużenie było przystąpienie do programu „Wsparcie jednostek samorządu terytorialnego w działaniach stabilizujących system ochrony zdrowia”. W wyniku prowadzonego postępowania, w sprawie oddania w dzierżawę nieruchomości oraz wyposażenia SP ZOZ wraz z prowadzeniem zadań udzielania świadczeń zdrowotnych mieszkańcom Powiatu, w drodze rokowań wybrano prywatną spółkę i podpisano umowę dzierżawy. Nie dokonano więc prywatyzacji, a z tytułu dzierżawy, płacony jest

czynsz. Świadczenia zdrowotne mieszkańcom Powiatu udzielane są bezpłatnie w ramach umów z NFZ. Uruchomiono dodatkowe oddziały szpitalne oraz poradnie. Nastąpiło oddłużenie szpitala, który zatrudnia ponad 400 osób realizujących świadczenia zdrowotne w sposób ciągły i nieprzerwany.

Najważniejsza inwestycja ostatnich lat to...

– Ciężko wymienić jedną inwestycję. Niezwykle ważne dla naszego Powiatu były inwestycje drogowe, ze środków UE współfinansowaliśmy przebudowę takich dużych inwestycji jak budowa dróg powiatowych Bidaczów Stary-Luchów Górny, czy Księżpol-Obsza oraz współfinansowane z budżetu państwa i budżetu Powiatu budowy, remonty i przebudowy dróg powiatowych, remonty mostów i przepustów oraz wiaduktów. Przeprowadziliśmy także termomodernizację budynków szkół, modernizację kotłowni oraz realizowaliśmy inwestycje w kapitał ludzki m. in. prowadząc projekty miękkie w szkołach.

Czym Powiat zachęca potencjalnych inwestorów?

– Działalność ukierunkowana na potencjalnych inwestorów jaką prowadzi Powiat Biłgorajski realizowana jest przez Zarząd Powiatu oraz Powiatowy Urząd Pracy. Są to przede wszystkim spotkania i szkolenia oraz pomoc w zakresie zadań przypisanych samorządowi powiatowemu. W ostatnich 15 latach pozyskaliśmy ponad 270 mln zł środków zewnętrznych. Gros tych funduszy zainwestowanych zostało w rozwój infrastruktury drogowej – powstało 200 km nowych nawierzchni asfaltowych, które są ważne dla rozwoju gospodarki – oraz rynku pracy. Powiat Biłgorajski to powiat rolniczy, jego bogactwem są czyste powietrze i nieskażone gleby, stąd dynamicznie rozwijają się uprawy ekologiczne. Powstały u nas przetwórnice owoców m. in. w Gminach Tarnogród i Obsza, szklarnia w Biszczy, a także rozwija się agroturystyka. Powiat nasz od lat ma najniższy wskaźnik bezrobocia w Województwie Lubelskim. Inwestujemy także w nowe technologie, czego przykładem jest Sieć Szerokopasmowa Internetu.

rozm.: Jolanta M. Kozak

20 lat Polskiej Izby Opakowań

Rozmowa z Wacławem Wasiakiem, Dyrektorem Polskiej Izby Opakowań



W tym roku Polska Izba Opakowań obchodzi 20 lat. Powspominajmy trochę. Jakie były najważniejsze wydarzenia minionego 20-lecia?

Trudno wymienić kilka najważniejszych wydarzeń. Na działalność Izby w latach 1994-2014łożyło się szereg działań i towarzyszących im wydarzeń. Myślę, że warto omówić te działania i ich rezultaty.

Zapewne ważnym było uruchomienie w 1995 roku programu działań edukacyjnych, mającego na celu dostarczanie przedsiębiorcom wiedzy na temat warunków funkcjonowania firm, kierunków rozwoju przemysłu opakowań, rynku opakowań i innych. Pamiętajmy, że był to okres dynamicznego rozwoju przedsiębiorczości w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych.

W latach 2001-2003, perspektywa akcesji Polski do UE nadała szczególny priorytet działaniom mającym na celu przygotowanie polskich firm opakowaniowych do funkcjonowania na jednolitym rynku europejskim. Z tego punktu widzenia ważnym wydarzeniem było uruchomienie i pomyślna realizacja projektu pt. „Wspomaganie edukacyjno-informacyjne procesu dostosowywania się przedsiębiorstw branży opakowań do wymagań wynikających z członkostwa Polski w UE”.

W okresie minionego 20-lecia, Izba była organizatorem różnorodnych form podnoszenia kwalifikacji i upowszechniania wiedzy na tematy związane zarówno z funkcjonowaniem firm, obowiązkami przedsiębiorców w zakresie gospodarki opakowaniami oraz wymogami wynikającymi z implementacji prawa unijnego do prawa krajowego. Dotyczyło to w szczególności bezpieczeństwa opakowań, ochrony środowiska i innych. Ogółem, z różnego rodzaju form szkolenia (kursy, seminaria, konferencje) skorzystało ok. 3,5 tys. przedsiębiorców. Ważnym, godnym odnotowania, w tej sferze działalności Izby było zorganizowanie I. Kongresu Przemysłu Opakowań (2012).

W roku 2005 i latach następnych, kiedy gospodarka Polski stała się jednym z elementów gospodarki UE, szczególnego znaczenia nabrały działania na rzecz zwiększenia konkurencyjności polskiej oferty opakowaniowej i szerzej, polskiego przemysłu opakowań. Stąd dotychczasowe działania zostają wzbogacone o przedsięwzięcia wspierające obecność polskich firm na rynku krajowym i rynkach zagranicznych, oraz o przedsięwzięcia ukierunkowane na unowocześnianie krajowego przemysłu opakowań.

Izba jest organizatorem wielu misji gospodarczo-promocyjnych na branżowe targi za granicą oraz przedsięwzięć promocyjnych (udział w wystawach) w kraju. Dzięki tej działalności polskie firmy opakowaniowe mogły zaprezentować swoje oferty praktycznie na rynkach wszystkich krajów Europy Centralnej i Wschodniej. Z tej

formy promocji skorzystało ok. 350 firm, biorąc udział w 57 zorganizowanych misjach gospodarczych oraz w 28 targach i wystawach krajowych.

Wiele uwagi w ostatnich latach Izba poświęca innowacyjnemu wspomaganiu firm. Bowiem tylko nowoczesny przemysł opakowaniowy może skutecznie konkurować na rynkach zagranicznych. Stąd też Izba, w coraz większym stopniu realizuje funkcje swoistego centrum transferu wiedzy i technologii na linii „przemysł-nauka”. Jest też inicjatorem i organizatorem projektów badawczych. Inicjuje i opiniuje oraz wspiera innowacyjne projekty inwestycyjne realizowane m.in. w ramach programu „Innowacyjna Gospodarka”.

Do ważniejszych wydarzeń w tym obszarze działalności należy wymienić uruchomienie, wspólnie z podobnymi organizacjami przedsiębiorców branży opakowań w Belgii i RFN (2012), międzynarodowego projektu badawczego, którego celem jest zapobieganie migracji szkodliwych substancji z opakowania do żywności. Kolejny tego rodzaju projekt, tym razem ukierunkowany na otrzymanie nowego materiału opakowaniowego o selektywnym przepuszczaniu tlenu i CO₂, uruchomiony został w tym roku.

Ważnym wydarzeniem było rozpiśnięcie konkursu na prace dyplomowe o tematyce opakowaniowej. Celem konkursu jest spopularyzowanie wśród studentów szeroko rozumianej problematyki opakowalnictwa. To ważny krok na drodze do kształcenia kadr dla przemysłu opakowań.

Izba wiele miejsca i uwagi poświęca upowszechnianiu wiedzy o roli i



znaczeniu opakowań dla społeczeństwa i gospodarki. Promuje ludzi i firmy szczególnie zasłużone dla rozwoju przemysłu opakowań. Dba o upowszechnianie zasad etycznego i społecznie odpowiedzialnego biznesu.

Do ważniejszych wydarzeń (przedsięwzięć) w tych obszarach działalności Izby należy zaliczyć: opracowanie i wdrożenie Kodeksu Etyki; ustanowienie „Dnia Opakowań”; ustanowienie branżowych wyróżnień w formie tytułów „Zasłużony dla Przemysłu Opakowań” oraz „Firma Zasłużona dla Przemysłu Opakowań”. Na łamach wydawanego przez Izbę „Biuletynu Opakowaniowego” prezentowane są sylwetki szczególnie zasłużonych osób i firm dla przemysłu opakowań.

Wymienione wyżej dokonania nie byłyby możliwymi – a w szczególności w zakresie rozwoju eksportu – bez współpracy z analogicznymi organizacjami zagranicznymi. Polska Izba Opakowań jest inicjatorem tego rodzaju współpracy. W roku 2003 Izba organizuje forum organizacji opakowaniowych z krajów Europy Centralnej i Wschodniej. To ważne wydarzenie. Jego owocem jest przyjęcie deklaracji o współpracy w zakresie wspomagania obecności firm opakowaniowych na rynkach zagranicznych. Spotkania tego rodzaju są kontynuowane.

To tyle, choć zapewne zbyt wiele jak na warunki i konwencję wywiadu. Zachęcony zaproszeniem do „powszpominania” nieco się rozgadałem. Jednak myślę, że to minimum wiedzy o Izbie i jej działalności, jakie winien jestem Czytelnikom z okazji 20-lecia Polskiej Izby Opakowań.

Jak wygląda mapa polskich producentów opakowań?

Nie jest łatwo sporządzić mapę polskich producentów opakowań. Bo jeśli chodzi o mapę geograficzną, to w zasadzie przemysł opakowaniowy w Polsce rozmieszczony jest w miarę równomiernie. Choć do najbardziej „bogatych” w firmy opakowaniowe należy zaliczyć województwa: wielkopolskie; mazowieckie i dolnośląskie. Nieźle prezentują się pod tym względem województwa: śląskie; małopolskie; podkarpackie i zachodniopomorskie. Nieco słabiej: lubelskie; podlaskie i warmińsko-mazurskie.

Jeśli chodzi o mapę „ilościową” producentów opakowań wg rodzaju materiału opakowaniowego, to najwięcej jest producentów opakowań z



drewna (3100). Opakowania z tworzyw sztucznych produkuje ok. 2400 firm. Opakowania z papieru i tektury – 2100 firm. 85 firm produkuje opakowania z metalu i ok. 75 firm opakowania ze szkła.

W liczbach tych przeważają mikro, małe i średnie firmy. Bowiemy przemysł opakowań w Polsce charakteryzuje duża koncentracja. Ocenia się, że ok. 200 firm pokrywa w 70% potrzeby rynku opakowań. Dotyczy to w szczególności producentów opakowań ze szkła, metalu i, w dużej części, z papieru i tektury. Rynek opakowań ze szkła zdominowany jest przez 3 duże firmy: O-I Polska (Owens-Illinois) w Jarosławiu; Ardagh Glass SA (Gostyń i Ujście) oraz Brisa Investment (dawna polska grupa Warta Glass; Poznań). Zaś rynek opakowań z metalu (puszki) przez firmy Can-Pack SA (Kraków) oraz Ball Trading Packaging (Radomsko). Na rynku opakowań papieru i tektury dominują: Stora Enso (Ostrołęka); Smurfit Kappa (5 fabryk w Polsce); DS Smith Polska (Kielce + oddziały). Są to fabryki działające w ramach wielkich koncernów, o globalnym zasięgu na rynku światowym. Trudno ocenić jaka jest wartość produkowanych przez te firmy opakowań, a jaka przez rodzime, polskie firmy.

Przyznam, iż osobiście mam kłopot z pojęciem „polscy producenci opako-

wań”, bowiem nie wiem, czy firmy te to polscy, czy też nie polscy producenci. Używam w takich sytuacjach pojęcia „krajowi producenci opakowań”, bowiem produkują w naszym kraju, zatrudniają polskich pracowników, jedynie naczelne kierownictwo jest często obsadzone przez osoby delegowane przez firmy-matki (centrale mające siedziby za granicą).

W świetle tych danych, można odnieść wrażenie, iż nie liczą się polscy producenci opakowań. Jednak to znaczne uproszczenie i w sumie mylny wniosek. W wielu segmentach przemysłu opakowań w Polsce ważną dla rynku rolę odgrywają polskie firmy. Sztandarowym przykładem mogą być tutaj, w branży opakowań z tektury, firmy Wernel Kenkel (Krzycko Wielkie), TFP (Kórnik), wraz z mniejszymi firmami jak TEKPUD, Multifarb (Jasło), Beskid (Bielsko-Biała), KARTONEX (Krasnystaw) oraz wielu innymi, pokrywają ok. 60% potrzeb rynku na opakowania z papieru i tektury. W opakowaniach szklanych umacnia swoją pozycję Huta Szkła TUR (Poznań) oraz Huta Klar Glass (Pobiedziska). W segmencie opakowań z tworzyw sztucznych ważną rolę odgrywają rodzime firmy: Plast Box (Słupsk) oraz GTX Hanex Plastic (Dąbrowa Górnicza). W opakowaniach z metalu z przeznaczeniem dla farb

i lakierów potentatem jest OPAKOFARB (Włocławek). Mniejsze, polskie firmy w większości produkują na potrzeby lokalnych rynków, jak wspomniany już BESKID, KARTONEX czy też AKPUD (Stojadła), Multifarb (Jasło) i inne.

Kto na tym rynku rozdaje karty?

W ten sposób, częściowo choćby, odpowiedziałem na pytanie: kto na tym rynku rozdaje karty?

W zasadzie, karty rozdają użytkow-

nością i Włochami. Właściwie idziemy „łeb w łeb” z producentami z Włoch i Hiszpanii. Niestety odstajemy jeśli chodzi o przemysł maszyn do pakowania i produkcji opakowań. Choć i tutaj skutecznie odrabiamy zaległości.

Przed jakimi wyzwaniami stoi branża?

Wyzwania dla branży stawiają użytkownicy opakowań, a właściwie pakowane produkty. Ulegają one stałemu rozwojowi. W szczególności

Wymagania środowiskowe (ekologia, emisja gazów cieplarnianych, utylizacja odpadów opakowaniowych) oraz zdrowotne stawiają przed producentami materiałów opakowaniowych i opakowań nowe wymagania.

Z drugiej strony współczesna cywilizacja (społeczeństwo i gospodarka) nie może istnieć bez opakowań. Zatem użytkownicy opakowań nie będą mieć wyboru. Jednak czy gotowi będą przyjąć każdą ofertę (cenę)? To otwarte pytanie.

Reasumując, głównym wyzwaniem jakie stoi przed branżą opakowań, jest dostarczenie na rynek opakowań, mieszczących się w granicach możliwości nabywczych klienta. Właśnie tym zagadnieniem będzie w dużej części poświęcony II. Kongres Przemysłu Opakowań, organizowany 1 października 2014 r. przez Polską Izbę Opakowań.

A trendy? Jakie opakowania są w modzie?

Trendy wyznaczają oczekiwania użytkowników opakowań wobec nowych, lub znacząco zmodernizowanych, podstawowych funkcji opakowań. A są to funkcje: ochronna; promocyjno-reklamowa (marketingowa); informacyjna oraz „przyjazność dla konsumenta” (łatwość otwierania, możliwość dozowania zużycia produktu, możliwość przygotowania produktu do spożycia w opakowaniu itp.).

W tej chwili obserwujemy zwiększone zainteresowanie opakowaniami o mniejszej pojemności (żywność – mniejsze porcje), oraz opakowaniami, których odpady są łatwe do zagospodarowania.

W dalszym ciągu opakowanie przyciąga klienta. Musi zatem być estetyczne, zarówno co do zdobienia jak i formy (kształtu). Wprawdzie wraz z rozwojem handlu elektronicznego, podobno ta cecha traci na znaczeniu. Choć wchodząc na witrynę e-sklepu, klient też patrzy na opakowanie. Nie sądzę aby wystarczał mu napis na opakowaniu z szarego kartonu „perfumy chanel”. Jeśli chodzi o opakowania kosmetyków, Panie cenią sobie takie, które łatwo pomieścić w damskiej torebce. A trzeba pamiętać, że nie jest to torebka tylko na kosmetyki. Na pewno będą cenione opakowania Eko (z surowców naturalnych). Dla producentów żywności ekonomiczne będą opakowania wielokrotnego użycia (oszczędności).



nicy opakowań. To oni decydują u kogo zamawiać opakowania. Choć jest rzeczą oczywistą, że na rynku opakowań z metalu (puszki, aerozole) karty rozdają Can-Pack, Ball Trading Packaging, Ardagh Metal. Zaś na rynku opakowań szklanych (butelki, słoiki) O-I Polska (Jarosław), Warta Glass (akt. Brisa Investment; Jedlice, Sieraków) oraz Ardagh Glass. W segmencie opakowań z tworzyw sztucznych oraz z papieru i tektury, w grze aktywny udział biorą także, polskie firmy.

Jak prezentujemy się na tle producentów europejskich?

Trzeba przyznać, iż krajowy przemysł opakowań, dzięki udziałowi kapitału zagranicznego oraz wysokim kwalifikacjom pracowników, należy do czołówek europejskich, a chyba także światowych, przemysłów opakowań. W Europie zajmujemy 4-5 miejsce za RFN, Francją, Wielką Bry-

tanii i Włochami. Właściwie idziemy „łeb w łeb” z producentami z Włoch i Hiszpanii. Niestety odstajemy jeśli chodzi o przemysł maszyn do pakowania i produkcji opakowań. Choć i tutaj skutecznie odrabiamy zaległości.

A zależy ono w dużym stopniu od opakowania. Rośnie zapotrzebowanie na opakowania aktywne i inteligentne. Ale te funkcje kosztują. Ceny pakowanych produktów nie maleją. Nie maleją także ceny surowców, a w szczególności papieru i surowców dla tworzyw sztucznych. Rosną wymagania ekologiczne (zrównoważony rozwój). To wszystko powoduje, że bardzo zacieśnia się „pole manewru” dla producentów opakowań. Z jednej strony ograniczone jest tempo wzrostu kosztu opakowania do kosztu produktu, bowiem konsument chciałby płacić za produkt a nie za opakowanie. Jednak w zamian konsument otrzymuje opakowanie gwarantujące bezpieczeństwo i właściwości użytkowe produktu w dłuższym okresie przechowywania (magazynowania).

Polska Izba Opakowań zaprasza na

II KONGRES PRZEMYSŁU OPAKOWAŃ

1 października 2014
Poznań, MTP



Opakowania ekologiczne okazały się niewypałem. Drogie, brak jasnych zasad selekcjonowania...

Nie sądzę aby opakowania ekologiczne okazały się niewypałem. To prawda, że póki co są drogie. Ale to „póki co”. Zapewne koszty ich produkcji będą maleć. Poza tym nie mamy tutaj wyboru. Bicz w postaci „zrównoważonego rozwoju” nie pozostawi wyboru. To prawda, że brak jasnych zasad selekcjonowania nie sprzyja upowszechnieniu tych opakowań. Sprawa selekcjonowania odpadów w ogóle, w tym opakowaniowych, to najtrudniejsze wyzwanie dla dzisiejszej cywilizacji. Nigdzie jeszcze nie udało się skutecznie i efektywnie rozwiązać tego problemu. Jak się wydaje, nieprzypadkowo to stulecie nazywamy „wiekiem recyklingu”. Musimy się z tym uporać. Początki zrobione. Byłoby źle abyśmy, patrząc na mierne efekty, zawrócili z tej drogi. Musimy zatem bardziej przyłożyć się do rozwiązania tego problemu. Do tego czasu cały wysiłek kierowaliśmy na wytworzenie produktu, nie myśląc co z nim będzie, jeśli zostanie wykorzystany lub zastąpiony nowym.

Musimy sobie uświadomić, że projektując i wytwarzając jakikolwiek produkt (wyrób) musimy przewidzieć sposób jego zagospodarowania po wykorzystaniu. Wbrew pesymistom, myślę, że coraz częściej już tak postępujemy.

Co znaczy termin opakowanie zrównoważone?

Definiując pojęcie „opakowania zrównoważonego” trzeba sięgnąć do pojęcia „zrównoważony rozwój”. Bowiemy dzięki zrównoważonym wyrobom (produktom) będzie możliwym realizowanie idei (zasady) zrównoważonego rozwoju.

Jest wiele definicji tego terminu. Proponuję następującą: zrównoważony rozwój, to rozwój, który zapewnia zaspokojenie potrzeb obecnych pokoleń, nie przekreślając możliwości zaspokojenia potrzeb pokoleń następnych. Co oznacza, że winniśmy dbać o to, aby nieodnawialne zasoby – w szerokim znaczeniu tego słowa – które są wykorzystywane na zaspokojenie potrzeb naszej populacji, nie ulegały degradacji. Jeśli na wyprodukowanie opakowania zużyjemy energię, surowce i materiały, to chodzi o to, aby w jakiejś postaci (formie) po wyko-

rzystaniu opakowania, mogło ono być wykorzystane do wytworzenia energii lub nowego materiału.

To bardzo uproszczony model „zrównoważenia”, ale jak myślę dobrze wyjaśnia jego mechanizm (istotę). Tak więc „zrównoważone opakowanie” musi spełniać następujące warunki:

- Ma być zaprojektowane tak, aby do jego wytworzenia zużyć jak najmniej materiału i energii;
- Po zakończeniu „cyklu życiowego” winno umożliwić „zwrot” zużytej energii lub materiału;
- Ma być użyteczne, bezpieczne i zdrowe dla człowieka i środowiska naturalnego przez cały okres jego życiowego cyklu;
- Dla jego wytworzenia, transportu i recyklingu w maksymalnym stopniu można było wykorzystać energię odnawialną.

Można jeszcze dodać, iż jego finalny koszt wyrażony ceną winien być w racjonalnej proporcji do kosztu (ceny) zapakowanego produktu. Bowiemy koszt opakowania obciąża koszt rynkowego produktu.

Reasumując, „opakowanie zrównoważone” to takie, które pozwoli następnemu pokoleniu na zaspokajanie swoich opakowaniowych potrzeb, bez pogorszenia warunków życia.

Czego życzyć na następne lata?

Myślę, że należy życzyć Izbie, aby w kolejnych latach, mądrze i skutecznie wspomagała branżę w pokonywaniu pojawiających się wyzwań. A będzie ich zapewne wiele.

Trzeba także życzyć wielu nowych członków, bowiem to podstawowy warunek spełnienia pierwszego życzenia. Korzystam zatem z okazji, aby zachęcić firmy, które dotychczas jedynie obserwują działalność Izby, z pozycji kibica, do aktywnego udziału w działalności Izby na rzecz rozwoju branży opakowań.

rozmawiała Jalanta M.Kozak



Szyj etycznie

Clean Clothes Polska w maju ujawniła szokujący raport o sytuacji w fabrykach odzieży w Bangladeszu. Wszyscy wiedzieli, iż nie jest dobrze, ale rozmowy przeprowadzone z pracownikami rzuciły nowe światło na problem.

A jak jest? Brak umów o pracę to najmniejsza niedogodność. Żenująco niskie stawki (płaca minimalna wynosi około 207 zł), zastraszanie, praca siedem dni w tygodniu, system motywacyjny opierający się na groźbach. Co więcej, fabryki odzieżowe z Bangladeszu są dostawcami polskich firm odzieżowych, np. LPP, właściciela marki Reserved, House, Cropp i Sinsay.

Pracownicy fabryk w Bangladeszu to w większości osoby w wieku od 28 do 25 lat, zdarzają się również niepełnoletni. Pracują bez ograniczeń czasowych, a ściślej aż wyrobiją przysłowiową „normę”, która jest wręcz nieosiągalna. Nadgodziny są nieodpłatne, siłą motywującą jest straszenie zwolnieniem. Sytuacja na rynku pracy jest tam tak trudna, że mimo wszystko pracownicy godzą się na to wszystko, choć próbowali strajkować. W 2013 roku, odbył się trzydniowy strajk, skończyło się na pobiciach i zwolnieniach. Jeszcze głośniejsze było o katastrofie 8-piętrowej fabryki odzieży w Dhace, stolicy Bangladeszu, kiedy to zginęło ponad 430 osób. Wiadomo, że budynek był zbudowany

wbrew przepisom i zasadom sztuki budowlanej, a o bezpieczeństwo zatrudnionych nie zadbane wcale.

Zofia Żuk podkreśla, że pracownik musi być szanowany, co odzwierciedla się w odpowiednim wynagrodze-



– W branży odzieżowej ciągle panuje nieuczciwa konkurencja. Polscy pracodawcy, którzy są fair i dbają o warunki pracy, nie są w stanie konkurować z zagranicznymi producentami. Nie powinniśmy się na to godzić. Płace są różne, ale muszą być przynajmniej godziwe, to samo jeżeli chodzi o warunki pracy. Wiem, jak trudno jest zbilansować przychody i wynik dodatni w obrotach. Często musimy dopłacać – mówi Zofia Żuk, prezes firmy Łuksja.

niu, normalnych warunkach pracy, a także pakietach zdrowotnych i społecznych. Niestety, to wszystko kosztuje, i porównując koszty produkcji w polskich firmach, a tych zagranicznych, np. w Maroko czy Bangladeszu, nasza rodzima oferta cenowa zawsze pozostanie w tyle.

„Zachodnie firmy płacą jak żebracy, a chcą jakości jak królowie” – powiedział Abdul Mannan, były minister przemysłu Bangladeszu. Niestety, ponieważ polscy nabywcy towaru odzieżowego sami przyczyniają się umacniania tego procederu. – Wiadomo, że przy negocjacjach każdy chce jak najwyższą jakość za najniższą cenę. **Jeżeli strategia firmy bazuje na niskich cenach to ceny produkcji są jeszcze bardziej śrubowane** – mówi Jakub Chwesiuk, z firmy Bialcon.

Współcześnie chętnie mówimy o dobrych praktykach, troszczy się o pracownika i przywiązaniu do jakości. Raport Clean Clothes Polska jest niestety dowodem na to, że często na słowach się kończy. Czy istnieje szansa na zmianę podejścia firm?

– Dopóki społeczeństwo nie zmieni praktyk zakupowych i decydować



będzie głównie cena w pewnym segmencie, nie widzę możliwości zmian. Co innego w markach, które plasują się wyżej niż masowe, w tym przypadku nie rozumiem strategii produkcji w Azji. Aby firma mogła produkować w Europie musi klientowi dawać cały pakiet wartości: wzornictwo, jakość tkanin, odszycie. Jest wiele firm, które spełniają te warunki i mają ceny pozwalające na produkcję w Polsce, a mimo wszystko szyje się w Azji - odpowiada Jakub Chwesiuk.

Co można zrobić by polskie firmy, zamawiały u polskich producentów?

– Producenci muszą wygrywać jakością i wzornictwem, kwestia tylko, żeby klienci to docenili – mówi Jakub Chwesiuk. Zofia Zuk, prezes firmy Łuksja, podkreśla również rolę mediów w nagłaśnianiu problemu. – Drugą ważną kwestią jest mówienie o dobrych praktykach, musimy je promować.

Wśród partnerów biznesowych Łuksji są takie marki jak: Marc Aurel, Max Mara, Caterina i Burberry, a efektem nowej inwestycji jest pozyskanie francuskiej marki Isabel Marant. „Łuksja” to jedna z najbardziej rozpoznawalnych firm z Łukowa, niedawno rozpoczęła nowy etap swojej działalności. Powstał nowoczesny zakład, do którego przeniesiona została cała firma. Mieszczą się tam nowe hale produkcyjne wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt oraz nowa część biurowa. Nowoczesność i rozwój firmy sprzyjają pozyskiwaniu nowych kontrahentów.

Całkowity koszt wyprodukowanie w kraju zwykłego białego T-shirtu wynosi 15-20 zł. W Bangladeszu o połowę mniej. Istnieje możliwość wyjścia z tej sytuacji, ale wymaga obustronnego porozumienia. Polscy producenci oferowaliby niższe ceny,

gdyby szwalnie dostawały regularnie duże zamówienia. Niestety, nie mamy wielu naprawdę dużych zakładów, które mogłyby spełnić oczekiwania. Sytuacja więc przypomina zamknięte koło, wielkie sieci odzieżowe nie szyją w Polsce, bo nie ma u nas tak dużych zakładów. A zakładów nie ma, bo brak jest dużych zamówień.

Koszt będący niewątpliwym dużym atutem zagranicznych producentów łączy się ze skalą produkcji. Z wypowiedzi pracowników w Dhace wynika, że w ciągu 12 godzin pracy wykonują 1500 sztuk ubrań, a norma wynosi 2400. W Polsce nie ma takiej możliwości, co wcale nie dziwi. Wymagałoby to zaangażowania kilkunastu zakładów, z których każdy zatrudnia po 30-50 osób.

W październiku ubiegłego roku LPP podpisało porozumienie ACCORD. Nie bez powodu, pięć miesięcy wcześniej doszło do innej wielkiej tragedii w fabryce, w której zginęło 1127 osób. Porozumienie zakłada, iż jego uczestnicy dołączą starań co do poprawy warunków pracy, podwyższenia wynagrodzeń, a także pomoc rodzinom ofiar katastrofy.

LPP co prawda zareagowało na falę oskarżeń i ogłosiło w komunikacie: „Jesteśmy obecnie w trakcie budowania długofalowej polityki społecznej odpowiedzialności biznesu [CSR], która obejmuje także kwestie związane z łańcuchem dostaw czy tematy środowiskowe. Jednym z jej elementów będzie także aktywna i transparentna komunikacja.” Jak będzie wyglądało to w praktyce? W Bangladeszu powstanie siedziba nadzorująca fabrykę. Jak łatwo się domyślić, takie kroki wciąż dyskwalifikują polskich producentów.

Aleksandra Biszczad

Najlepsze Firmy i Gminy Województwa Lubelskiego nagrodzone

Pozналиśmy Laureatów IX Edycji Programu Promocji Firm i III Edycji Programu Promocji Gmin BUSINESS EXCELLENCE 2014. Honorowy Patronat nad Programem sprawowali Janusz Piechociński, Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Gospodarki RP oraz Krzysztof Hetman, Marszałek Województwa Lubelskiego.

– Program jest szansą poddania się ocenie specjalistów, wśród których znajdują się osoby reprezentujące środowisko biznesu, organy administracji państwowej, samorząd lokalny, a także środowisko naukowe. Program umożliwia Laureatom prezentację osiągnięć zarówno w otoczeniu lokalnym, jak i podczas międzynarodowych imprez, tym samym promuje Laureatów i Wyodróżnionych za najwyższą jakość i rzetelność. A coroczna Gala Finałowa jest również szansą kreowania pozytywnego wizerunku, promocji oraz nawiązania nowych kontaktów – mówi Agnieszka Gąsior-Mazur, Prezes Stowarzyszenia Lubelski Klub Biznesu.

W tegorocznych zmaganiach uczestniczyło 15 firm i 18 samorządów z województwa lubelskiego. – Długo oczekiwane spotkania integracyjne Lubelskiego Klubu Biznesu wnoszą w nasze środowisko jak zawsze wiele pozytywnej energii, budują i wzmacniają więzi i inspirują w innowacjach – dodaje Agnieszka Gąsior-Mazur, Prezes LKB. Nie zabrakło wielu atrakcji artystycznych. A uroczysty bankiet uświetnił koncert Orkiestry im. Karola Namysłowskiego z Zamościa.

Laureatem Programu Promocji Firm w Kategorii „Średnia Firma” jest Spółdzielnia Mleczarska „Ryki”, w kategorii „Mała Firma” PPHU „MALINEX” Ryśszard Malinowski z Łęcznej, zaś w kategorii „Duża Firma” wyróżniono POLSKONE z o.o. z Lublina

Kapituła Programu Promocji Gmin BUSINESS EXCELLENCE 2014 postanowiła ponadto przyznać Nagrody następującym gminom z województwa lubelskiego: miastu Puław, gminie Lublin, gminie Nałęczów, gminie Lubartów, gminie Ludwin. ■



Polityczny pasjans

Rozmowa z Krzysztofem Szydłowskim, prezesem Stowarzyszenia Inicjatyw Samorządowych



Za nami wybory do Parlamentu Europejskiego, przed nami kolejne. To niesamowicie ciekawy rok. Jak Pan sądzi, co jeszcze wydarzy się w polityce, zwłaszcza tej regionalnej?

– Zacznę od kilku słów o samych wyborach. Wybory to w dużej mierze matematyka i gra, w której rozgrywający posługują się kartami o różnej wartości. W tej grze liczy się także frekwencja i liczebność poszczególnych okręgów. Przyjrzyjmy się więc wyborom na chłodno – abstrahując od wartości, idei i zaangażowania konkretnych osób w życie społeczne – tak jak na grę właśnie. Wyniki pokazały rzeczywistą siłę poszczególnych partii politycznych. Po pierwsze, słaby wynik regionalny uzyskała Platforma Obywatelska. Prześcignięcie jej przez koalicjanta – Polskie Stronnictwo Ludowe, było wielkim szokiem dla wszystkich. Pokazało to jak ważny jest dobór właściwych kandydatów – mówiąc inaczej, posiadanie „asów”. PSL dobrało starannie swoją pierwszą „piątkę”: europoseł, marszałek, wicemarszałek, była wojewoda i obecna posłanka, znany na chełmskim gruncie – senator Józef Zając. Dzięki takim kandydatom jak Krzysztof Hetman czy wspomniany Józef Zając – PSL pozyskał dodatkowy elektorat kosztem Platformy Obywatelskiej. PiS miał wynik spodziewany – około 40%. Natomiast fatalny wynik miała lewica obu ugrupowań. Twój Ruch na poziomie niecałych 4%, SLD niewiele lepiej, bo 5,6%. Jeżeli do tego dolożymy wynik w mieście, SLD-około 4%, a PSL-u – ponad 8%, czyli dwa razy więcej, no to należy zapytać gdzie jest wieś, a gdzie miasto, a gdzie lewica w ogóle...?

Należy w takim razie również zapytać o to gdzie byli wyborcy?

– Można żartobliwie powiedzieć, że w plenerze. 22% frekwencja jest niska, ale w zasadzie niewiele różni się od poprzednich eurowyborów. Dla regionu fatalna jednak jest ostateczna liczba europosłów, 10 lat temu mieliśmy ich 4, 5 lat temu było 3. Obecny wynik, 2 europosłów, źle świadczy o regionie.

Jakie to będzie miało konotacje dla wyników samorządowych?

– Wybory, które odbędą się najprawdopodobniej 16 listopada dotyczą władzy blisko nas, jest to władza rzeczywista. Jeżeli chcielibyśmy ten wynik przekładać wprost na przyszłe wybory, czego robić nie powinniśmy, to możemy mówić o powyborczym monolicie władzy, w postaci zwycięstwa PiS-u zarówno w mieście i wielu powiatach. Wszystko wskazuje jednak, że to, co się stało spowoduje wyciągnięcie wniosków przez siły, które najgorzej wypadły w tych wyborach, mam tu na myśli zarówno PO, jak i szeroko rozumiane ugrupowania centrolewicowe.

Sądzi pan, że lewica jednak pójdzie razem?

– Cztery lata temu wyliczenia wskazywały, że do Rady Miasta Lublin i do sejmiku, w okręgach 5, 6-mandatowych, trzeba było zdobyć około 13%, żeby w ogóle mieć mandaty. Wtedy lewica, a konkretnie SLD, sądziła, że mając około 10%, zdoła podciągnąć się do 13% i zdobędzie mandaty. W sejmiku, w niektórych okręgach udało się, a w Lublinie nie. Podobnie w większości miast i starostw. Tym razem wynik SLD poniżej 6% nie daje żadnych szans. Matematyka sprzed 4 lat jest w tym momencie jeszcze bardziej oczywista. Tylko wspólny start centrolewicy, daje jej szansę na mandaty. Jeśli chce w tych wyborach odegrać istotną rolę musi się porozumieć – i zapewne to zrobi. Lepiej mieć po 2-3 mandaty w danym samorządzie i szansę na zdobycie realnego wpływu na życie społeczno-gospodarcze regionu, niż tych mandatów i szansy nie mieć.

To kto wygra wybory?

– Zwycięzca w sejmiku będzie na pewno ten sam, co i teraz, czyli PiS. Nie zdobędzie jednak absolutnej większości, czyli 17-19 mandatów. Te ostatnie mandaty przypadną połączonej lewicy. Zwycięzca zatem nie będzie miał samodzielnej większości w samorządzie województwa. Podobnie będzie w Radzie Miasta, gdzie w ostatnich wyborach większość miał PiS. Na drugim miejscu będzie PO – też bez możliwości samodzielnego rządzenia. Połączona lewica byłaby więc bardzo wygodnym

partnerem, tak naprawdę dla wszystkich. Liczy się spektrum możliwości koalicyjnych i tam, gdzie istnieje koalicja jest zawsze gra partnerów, jest również wewnętrzna samokontrola i ograniczanie się władzy. Dzieje się tak ze względu na wzajemną grę interesów, grę sił politycznych, programów, zaplecza wyborczego. To zawsze służy demokracji i realizacji interesów publicznych, mniej jest wypażeń, pokus do łamania prawa.

Będą trzecie wybory?

– No i to jest pytanie rzeczywiście ważne w tym czasie. Istnieje myślenie w kategoriach: „Trudno, jest jak jest, trwamy do końca, potem się zobaczy, może się coś wydarzyć”, mam tutaj na myśli PO. Przykładem jest też trwanie SLD w 2004 roku – aż do 2005. Pytanie adekwatne w tym momencie, dotyczy kwestii czy PO obudzi się i zaryzykuje na chwilę paroma stanowiskami i być może w układzie już trójkowym stworzy nową koalicję. Połączenie wyborów parlamentarnych z samorządowymi – gdzie frekwencja, szczególnie w obszarach wiejskich, często przekracza 50-60% – to mniejsza przypadkowość, to większa mobilizacja, to odzwierciedlenie państwa obywatelskiego.

Tylko kim listy budować – we wszystkich wyborach na listach mamy te same osoby...

– Nowa perspektywa finansowa dla całej Polski na lata 2014-2020 to zarówno programy centralne jak i wojewódzkie. Połączenie tego ze zmianą władzy na poziomie wojewódzkim i centralnym, jednym ruchem i jednymi wyborami, byłoby rozsądne i konstruktywne. Zaistniałaby pewna spójność. A mówiąc o listach i ludziach – to też by wykluczyło tak zwanych „skoczków”, którzy w każdej kampanii kandydują na coś. Oddzielnie musieliby być kandydaci do Parlamentu, do samorządu, nie byłoby „przekładańca”. Ludzie głosując do samorządu wiedzieliby, że oddają głos np. tylko do samorządu i dana osoba nie jest na liście do sejmiku. To byłaby pełna demokracja, obywatelskość, a zarazem pełen wpływ na wybór właściwych ludzi, którzy będą rządzić naszymi publicznymi sprawami.

Rozmawiała Jolanta Maria Kozak

Czas przełomu



dyr Włodzimierz Radek

Ostatnie lata funkcjonowania administracji pracy to czas przełomu. Powiatowy Urząd Pracy w Świdniku włączył się w te przeobrażenia, podejmując szereg działań mających na celu poprawę jakości świadczonych usług. Rynek pracy nie znosi stagnacji. Zmieniająca się koniunktura, oczekiwania pracodawców oraz osób poszukujących pracy, stawiają wciąż nowe wyzwania i wymuszają stosowanie innowacyjnych działań. Z szukaniem nowych pomysłów i rozwiązań muszą zmierzyć się zarówno pracodawcy, pracownicy, jak i instytucje rynku pracy. Tak też jest w pracy naszego urzędu. Ciągłe staramy się zmieniać, ulepszać oraz podejmo-



wać działania, by dostosować naszą ofertę do oczekiwań naszych klientów, zarówno osób szukających zatrudnienia, jak i pracodawców.

ŚWIDNICKIE FORUM PRACODAWCÓW

Centrum Aktywizacji Zawodowej w Powiatowym Urzędzie Pracy w Świdniku w 2013 r. zainicjowało wspólnie

z pracodawcami poprzez powołanie Świdnickiego Forum Pracodawców. Forum zrzesza w chwili obecnej 31 podmioty działające na rzecz promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia oraz aktywizacji zawodowej.

Misją Świdnickiego Forum Pracodawców jest kreowanie efektywnej polityki lokalnego rynku pracy.

Celem działania Świdnickiego Forum Pracodawców jest m.in.: utrzymywanie kontaktów z podmiotami wchodzącymi w skład Świdnickiego Forum Pracodawców, organami administracji państwowej i samorządu terytorialnego oraz wspólne rozwiązywanie problemów podmiotów korzystających z usług i instrumentów rynku pracy świadczonych przez PUP w Świdniku, tj. pracodawców i ich pracowników oraz osób zarejestrowanych w PUP w Świdniku.

Odbyły się już cztery spotkania Świdnickiego Forum Pracodawców. Uczestnicy zapoznawali się z możliwościami, jakie oferuje pracodawcom Urząd Pracy, z podziałem środków na FP i EFS w PUP w Świdniku na finansowanie w szczególności szkoleń indywidualnych, studiów podyplomowych, staży, prac interwencyjnych, robót publicznych, doposażeń stanowiska pracy. Informowano o możliwości pozyskania dodatkowych środków z rezerwy Ministra Pracy przez PUP w Świdniku w również podziale na poszczególne formy wsparcia. Pracodawcom przedstawiano możliwości skorzystania z bezpłatnych usług doradczych w zakresie organizacji i zarządzania mikroprzedsiębiorstwem, finansów mikroprzedsiębiorstwa, działalności na rynkach zagranicznych, innowacyjności – podniesienia konkurencyjności w ramach projektu „Konsultant Lubelskiego Przedsiębiorcy” współfinansowanego ze środków UE w ramach EFS – Poddziałanie 8.1.1 POKL. Na każdym spotkaniu aktywnie informowano o założeniach realizowanych projektów przez PUP w Świdniku tj. „Droga do sukcesu” współfinansowanego ze środków UE w ramach EFS Poddziałanie 7.2.1 POKL oraz „Twój cel – Nasze wsparcie – Wspólny sukces” współfinansowanego ze środków UE w ramach EFS Poddziałanie 6.1.3 POKL. Podczas czerwcowego zaprezentowano nowe formy wsparcia zatrudnienia wynikłe z nowelizacji ustawy o promocji zatrudnienia i in-

stytucjach rynku pracy oraz usługami oferowanymi przez Lubelski Inkubator Partnerstw Lokalnych. Skierowany jest on do Jednostek Samorządu Terytorialnego, a także Organizacji Pozarządowych z województwa lubelskiego. W zakresie usług informacyjno-doradczych dotyczących nawiązywania współpracy międzysektorowej pomiędzy JST a NGO, udostępnianiu zainteresowanym instytucjom JST, organizacjom NGO korzystania z sali biura Lubelskiego Inkubatora Partnerstw Lokalnych na organizację informacyjnych spotkań, seminariów, konferencji, paneli dyskusyjnych itp., a także na umożliwieniu zainteresowanym instytucjom JST, organizacjom NGO oraz innym podmiotom znalezienia konkretnego partnera do nawiązania współpracy.

TARGI EDUKACYJNE W ŚWIDNIKU

Kolejnym efektywnym działaniem skierowanym tym razem do młodzieży były pierwsze Targi Edukacyjne (14 kwietnia 2014 r.) zorganizowane przez Powiatowy Urząd Pracy w Świdniku. Współorganizatorem targów był Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku. Uczniowie odwiedzili stoiska i zapoznali się z ofertą edukacyjną i szkoleniową. Pierwsza edycja Targów Edukacyjnych pozwoliła uczniom gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych zapoznać się z możliwościami, jakie dają im świdnickie oraz lubelskie placówki oświatowe. Rynek pracy jest trudny, szukamy więc



nowych form współpracy z innymi partnerami, staramy się szybko i skutecznie reagować na zachodzące zmiany.

Powiatowy Urząd Pracy w Świdniku
Al. Lotników Polskich 1, 21-045 Świdnik
Tel: 81 461-35-02, fax: 81 461-35-98
e-mail: lusw@praca.gov.pl,
<http://pup.swidnik.ibip.pl/public/>

Rynek pracy dla posłów

Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich opracowała projekt ustawy zmieniającej uprawnienia parlamentarzystów. Wnioskodawcy



proponują m. in. aby parlamentarzyści niezawodowi posiadali gwarancję zatrudnienia do 2 lat po ustaniu mandatu. Obecnie prawo chroni w taki sposób parlamentarzystów zawodowych, którzy wzięli bezpłatny urlop na czas pełnienia obowiązków parlamentarnych w poprzednim miejscu pracy. Pracodawca w takim przypadku ma obowiązek z powrotem ich przyjąć do pracy, poza tym nie ma prawa zwolnić, ani obniżyć im

wynagrodzenia. W związku z tym, projektem zmian poprosiliśmy lubelskich parlamentarzystów o komentarz: Czy parlamentarzystom niezawodowym naprawdę jest potrzebna taka dodatkowa ochrona? Jak lubelscy posłowie i poszczególne kluby zgłoszą w sprawie tego projektu ustawy?

Jarosław Żaczek – Solidarna Polska

– Solidarna Polska opowiada się za zniesieniem immunitetu, a więc również związanych z tym przywilejów. W praktyce często jest tak, że pracodawca może szykanować pracownika za zdecydowane wyrażanie poglądów politycznych, sam w przeszłości poddawany byłem takim szykanom. Jednak moim zdaniem powinno się to mieścić w ryzyku działalności politycznej podejmowanej przez posła.

Ostateczną decyzję w sprawie głosowania podejmiemy po szczegółowym zapoznaniu się z proponowanymi zmianami. Mój klub ma wątpliwości co do zapisów tego projektu ustawy, może to wpłynąć na ograniczenie transparentności pracy parlamentarzystów.

Jacek Czerniak – Sojusz Lewicy Demokratycznej

– Popieram propozycję dwuletniej gwarancji zatrudnienia po odejściu z Wiejskiej dla posła niezawodowego.

Kwestia głosowania za lub przeciw nowelizacji będzie dyskutowana na posiedzeniu Klubu.

Zofia Popiołek – Twój Ruch

– Jestem całkowicie przeciwna takim zmianom w ustawie oraz kolejnym przywilejom władzy. Wchodzący do polityki powinni liczyć się z większym ryzykiem i wcześniej to kalkulować. Osoby fachowe posiadające bogatą wiedzę i doświadczenie zawodowe nie muszą obawiać się nieprzyjemności ze strony pracodawców.

Stanisław Żmijan – Platforma Obywatelska

– Moim zdaniem przepis jest niepotrzebny. Obecne regulacje Kodeksu Pracy chronią pracownika przed zwolnieniem w wystarczający sposób bez względu na to czy jest parlamentarzystą czy robotnikiem w fabryce. Faworyzowanie jednej grupy społecznej jest szkodliwe dla porządku prawnego w Polsce.

Wszystkie decyzje Klub Parlamentarny PO RP podejmuje po dyskusji i wypracowaniu wspólnego stanowiska. Nie jestem więc osobą uprawnioną do wypowiadania się w imieniu wszystkich moich koleżanek i kolegów.

Sebastian Radziejewski

Nowe przepisy i dobre rozwiązania

Co zmieni nowa ustawa o promocji zatrudnienia?



Jacek Męcina, wiceminister pracy i polityki społecznej:

– Chcemy zmienić pewną filozofię. Będziemy patrzeć na efekty, podobnie jak w biznesie. Wyraźny akcent stawiamy na przedsiębiorców. Urzędy Pracy mają dostarczać instrumentów, by przed-

siębiorcy mogli zwiększać zatrudnienie. Zmieni się też metoda pracy, idziemy w kierunku profilowania pomocy. Będziemy określać, jaka forma pomocy jest potrzebna, by dana osoba znalazła pracę. Pozwoli to przeciwdziałać kierowaniu bezrobotnego na szereg szkoleń, które nie dawały mu szans na zatrudnienie. Na szkolenia będziemy kierować wtedy, gdy pracodawca zadeklaruje chęć zatrudnienia osoby z danymi kwalifikacjami.

– Wprowadzenie zmian będzie trudne i czasochłonne, ale pracownicy urzędów szkolą się, by sprostać wyzwaniom. Na wdrażanie nowych przepisów przewidziane są dodatkowe środki finansowe: – 150 mln w skali krajowej. Przeciętnie na urząd przypada 0,5 mln zł. Oczywiście większe urzędy dostaną więcej, a mniejsze mniej.

Co z osobami, które trudno zaktywizować, bo wydaje się, że nie mają już motywacji do poszukiwania pracy, a bezrobocie i pobieranie zasiłków stało się ich stylem życia?

– Okres aktywności zawodowej kończy się przejściem na emeryturę i pobierzemy ją taką, jakie składki odprowadzimy. Ministerstwo przewiduje wzrost płac ze względu na coraz większe trudności ze znalezieniem wykwalifikowanych pracowników.

Zamojski Urząd Pracy wprowadził już kilka pilotażowych programów związanych z oczekiwaną zmianą

przepisów, m.in. bony stażowe. Jak zaznaczył minister – Cenię sobie aktywność wszystkich urzędów, ale są takie, które są mniej aktywne i są takie, które są bardziej aktywne. Zamojski PUP należy do awangardy, która chce próbować nowych rozwiązań. Urząd pracy przyszłości będzie zupełnie innym niż ten dotychczasowy. Gdy poradzimy sobie z bezrobociem strukturalnym, urzędy będą bardziej wspierać pracodawców. PUP może być animatorem lokalnym rozwoju gospodarczego. Zamość jest dobrze przygotowany do tego i to widać – zauważył wiceminister Jacek Męcina podczas narady szefów urzędów pracy, która odbyła się w przededniu zapowiedzianych zmian właśnie w Zamościu.

– Jesteśmy przygotowani na przejście od starego systemu do nowych rozwiązań, które wkrótce zaczną obowiązywać – powiedział Marian Hawrylak, dyrektor zamojskiego Urzędu Pracy. mt

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie stawia na innowacyjność

W Powiatowym Urzędzie Pracy w Lublinie innowacyjność rozwiązań systemowych przejawia się między innymi w realizacji ciekawych projektów zmierzających do bardziej indywidualnego, elastycznego podejścia do odwiedzających nas interesantów, zarówno pracodawców jak i pracobiorców. Ta innowacyjność jest wyrazem ścisłej współpracy z organizacjami pozarządowymi na rzecz opracowania wspólnych nowych rozwiązań.

Aktualnie realizujemy 2 własne projekty innowacyjne oraz jesteśmy partnerem w 6 pozostałych projektach unijnych. Jednym z innowacyjnych projektów jest „PI Indywidualny koszyk świadczeń 50+ – model trójsektorowej współpracy w zakresie rynku pracy”. Innowacja produktu finalnego polega na modelu współpracy instytucji rynku pracy, instytucji integracji i pomocy społecznej z przedsiębiorcami obejmującej kompleksowy proces przywracania na rynek pracy osób powyżej 50 roku życia. Rolą doradcy zawodowego w tym projekcie było przeprowadzenie wstępnego wywiadu zawodowego, w trakcie którego badane były kwalifikacje osoby bezrobotnej 50+. W dalszej kolejności doradca zawodowy przeprowadzał wywiad zdrowotny i osobowościowy. W ramach kompleksowego podejścia objęliśmy osoby bezrobotne koszykiem świadczeń, na którego zawartość składają się do wyboru m.in. coaching, konsultacje medyczne z lekarzem medycyny pracy – neurologiem, szkolenia z zakresu komunikacji społecznej ze szczególnym uwzględnieniem nowych technologii w tym zakresie oraz szkoleniem uaktualniającym lub podnoszącym kwalifikacje zawodowe. Była także możliwa refundacja kosztów opieki nad osobą zależną. Koszyk wyceniono maksymalnie 3.500 zł na osobę. Po skorzystaniu z odpowiedniej formy wsparcia zawartej w „Koszyku Świadczeń 50+” rozpoczynała się praktyka przywracająca na rynek pracy (stypendium w wysokości 1680zł netto) zawierana na okres 6 miesięcy ze wsparciem intermentora, który miał nieść pomoc

osobie 50+ w odnalezieniu się w miejscu pracy. To rozwiązanie sprawdziło się. Wszystkie osoby skierowane do projektu pracują i mają szansę na stałą pracę. Kolejnym innowacyjnym projektem w PUP w Lublinie jest „PI Staż z mentorem Twoim wyborem”, którego też jesteśmy liderem. Celem tego projektu jest zwiększenie skuteczności działań instytucji rynku pracy na rzecz podjęcia i utrzymania aktywności zawodowej i społecznej przez osoby z wyższym wykształceniem pozostające bez zatrudnienia, w okresie 12 miesięcy od ukończenia szkoły wyższej. Rolą doradcy zawodowego było przeprowadzenie zogniskowanych Indywidualnych Planów Działania, w ramach których uczestnik projektu przechodził coaching podnoszący jakość funkcjonowania osobistego w obszarze życia zawodowego, trening kompetencji społecznych, oraz Indywidualny Plan Mentorski (IPM), podczas którego osoba miała nabyć doświadczenie zawodowe pod okiem mentora. IPM w realizowanym przez PUP projekcie obejmuje płatne staże od 3 do 6-ciu miesięcy w przedsiębiorstwie pod nadzorem specjalnie w tym celu wyznaczonego pracownika zakładu pracy – mentora, dysponującego wiedzą i długoletnim doświadczeniem, którego zadaniem jest prowadzenie systematycznej oceny postępów w nabywaniu praktyki zawodowej. Po zakończeniu stażu pracodawca zobowiązany jest do zatrudnienia uczestnika projektu. Do końca tego etapu intermentor współpracował z pracodawcą. To właśnie ta współpraca w dużej mierze decyduje o utrzymaniu zatrudnienia.

Kolejnym przykładem innowacyjnego działania PUP w Lublinie jest realizacja w partnerstwie projektu pt. „PI Nowa droga – innowacyjny model współpracy z przedsiębiorstwami w zakresie aktywizacji zawodowej i społecznej młodocianych więźniów”. Projekt został przygotowany przez Stowarzyszenie Postis, a my zostaliśmy zaproszeni do współpracy jako partner. Schemat realizacji obejmuje między innymi: przygotowanie młodego więźnia przez zespół psychologów i doradcę zawodowego z Urzędu Pracy do wejścia w nowy etap życia zawodowego, pieszą wędrówkę po polskich górach z opiekunem – resocjalizatorem, szkolenie zawodowe w Centrum Integracji Społecznej, bezpłatną praktykę zawodową oraz pracę u przed-

siębiorców na zasadach zatrudnienia wspieranego. Idea narodziła się we Francji, gdzie skazani odbywali wielokilometrową wędrówkę drogą św. Jakuba. Na naszym terenie jest to swego rodzaju nowość. W Polsce podróż trwała miesiąc i objęła 10 więźniów do 24 roku życia osadzonych w Areszcie Śledczym w Lublinie. Główną ideą tego projektu jest przygotowanie osadzonych wychodzących z więzienia do ponownego wejścia do społeczeństwa oraz na rynek pracy. Ze strony PUP w Lublinie w ramach projektu przeprowadzono 2 dniowe szkolenie dla 20 pracowników działów personalnych i kadry zarządzającej przedsiębiorstw pt. „Korzyści płynące dla przedsiębiorców i społeczności z zatrudniania młodych osób opuszczających zakłady karne”, a doradca zawodowy Powiatowego Urzędu Pracy Lublin przeprowadził indywidualne rozmowy doradcze z osadzonymi w Areszcie Śledczym. W następstwie tych spotkań został opracowany raport z badań kompetencji i kwalifikacji zawodowych młodocianych więźniów.

Jesteśmy także partnerem w projekcie innowacyjnym pt. „Aktywny absolwent – innowacyjne narzędzia i metody działania pośredników pracy”. Ideą projektu jest wypracowanie i wdrożenie innowacyjnej metody przejawiającej się w nowym podejściu do roli i charakteru pracy pośredników oraz do bezpośredniego powiązania systemu pośrednictwa pracy z aktywnością i zaangażowaniem pracodawców w proces poszukiwania i utrzymywania pracy przez absolwentów szkół wyższych. Dzięki nowej metodzie pracodawcy będą mieli możliwość pozyskania pracowników o optymalnych kompetencjach. W efekcie prac ekspertów powstała metodologia przygotowania pośredników pracy do nowej roli, metodologia wsparcia absolwentów oraz oprogramowanie do obsługi, systemu Just in Time.

Poza tymi innowacyjnymi projektami, PUP w Lublinie realizuje znacznie więcej ciekawych projektów, w tym projekt pilotażowy „Stop Schematom” przeznaczony dla rodzin wielodzietnych, dzięki którym jesteśmy postrzegani przez osoby bezrobotne i pracodawców z naszego regionu jako urząd przyjazny i elastyczny wobec klientów, mogący im wiele zaoferować oraz jako godny polecenia partner w projektach krajowych, a także ponadnarodowych.

Zapraszamy do współpracy.

Aktywizacja zawodowa drogą do zatrudnienia

Liczba osób bezrobotnych zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy we Włodawie na koniec maja 2014r. wynosiła 3497 osób i w porównaniu ze styczniem b.r. zmalała o 533 osoby.

Nasz Urząd realizuje szereg działań aktywizujących osoby bezrobotne. Pozyskujemy dodatkowe środki finansowe zarówno z Funduszu Pracy, jak i z Europejskiego Funduszu Społecznego. Obecnie realizujemy 2 projekty w ramach POKL Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich.

Projekt systemowy pt. „Aktywizacja zawodowa drogą do zatrudnienia”, którego celem jest zaktywizowanie zawodowe osób bezrobotnych w tym zwłaszcza osób znajdujących się w szczególnej sytuacji na rynku pracy tj. osób do 25 roku życia, długotrwale bezrobotnych, bez kwalifikacji zawodowych lub doświadczenia zawodowego, niepełnosprawnych, osób po 50 roku życia, samotnie wychowujących co najmniej jedno dziecko do 18 roku życia, lub bezrobotnych, którzy po odbyciu kary pozbawienia wolności nie podjęli zatrudnienia.

W 2014r. 520 uczestnikom projektu proponowane będą następujące formy wsparcia: **szkolenia zawodowe, staże oraz zatrudnienie w ramach refundacji pracodawcy kosztów wyposażenia/ doposażenia stanowiska pracy utworzonego dla osoby bezrobotnej, jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej.**

Szkolenia skierowane zostaną do **140 osób** i będą realizowane w zakresie: *Opiekun w żłobku lub klubie dziecięcym, opiekun osób zależnych z modulem pierwszej pomocy przedmedycznej, Profesjonalny sprzedawca z obsługą kasy fiskalnej i programu do fakturowania, Monter robót wykoń-*

czyeniowych, Profesjonalna obsługa biura i sekretariatu, ECDL – kurs podstawowy, Prawo jazdy kat.C z modulem kwalifikacji wstępnej przyspieszonej w zakresie prawa jazdy kat.E, ABC przedsiębiorczości. Osoby, które uprawdopodobnią możliwość zatrudnienia po ukończonym szkoleniu będą mogły samodzielnie wskazać tematykę szkolenia.

Staż w okresie od 3 do 10 m-cy skierowane będą do **130 osób do 25 r. ż. i 270 osób** w szczególnej sytuacji na rynku pracy – od 3 do 6 m-cy.

Jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej w wysokości 21.9 tys. PLN (do wys. 6-krotności przeciętnego wynagrodzenia) zaplanowane zostały dla **50 osób** bezrobotnych. **Całkowity koszt Projektu w 2014r. wyniesie 4.488 tys. PLN.**

W latach 2008-2013 udział w projekcie rozpoczęło **2205 osób** (1335 kobiet i 850 mężczyzn), w tym 59,8% z terenów wiejskich, 43,5% osób długotrwale bezrobotnych, 45,1% osób młodych do 24 roku życia, 11,4% osób w wieku pow. 50 r.ż., 65 osób niepełnosprawnych.

252 osoby otrzymały bezzwrotne dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej otrzymały. Ze szkoleń podnoszących kwalifikacje zawodowe skorzystało 435 osób. 1532 osoby zdobyły doświadczenie zawodowe na stażach a 214 osoby na przygotowaniach zawodowych. 7 osób zatrudnionych zostało na miejscach zrefundowanych przez Urząd. Koszt realizacji projektu w latach 2008-2013 wyniósł 15.169,3 tys. PLN.

W ramach projektu konkursowego „**Działać skutecznie**” dziesięciu kluczowych pracowników urzędu pracy doskonalilo swoje umiejętności zawodowe dot. pracy z osobami bezrobotnymi.

Ze środków Funduszu Pracy realizujemy obecnie program specjalny pt. „**Bądź aktywny**” – **program zwiększający aktywność zawodową bezrobotnych mężczyzn zamieszkałych na wsi.**

Wspieriem w postaci poradnictwa zawodowego, IPD oraz warsztatami kompetencji społeczno-zawodowych objętych zostanie 12 uczestników programu z czego 10 podejmie pracę w ramach robót publicznych. Całkowity koszt programu 132,8 tys. PLN

Ze środków rezerwy Ministra realizowany program skierowany do osób do 25 roku życia. Indywidualnymi Planami Działania objętych zostanie 32 osoby, stażami 20 osób, szkoleniami indywidualnymi – 4 osoby, pracami interwencyjnymi 6 osób, refundacjami kosztów wyposażenia stanowisk pracy – 2 osoby. Wartość projektu 208,5 tys. PLN

Złożone zostały do oceny kolejne 3 programy z rezerwy ministra w 2014r.

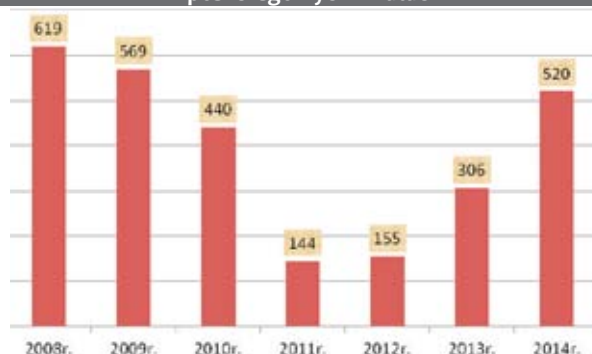
Programy te skierowane zostały do osób do 30 roku życia, bezrobotnych rodziców powracających na rynek pracy posiadających co najmniej jedno dziecko w wieku do 6 lat i bezrobotnych sprawujących opiekę nad osobą zależną. Programy obejmują formy wsparcia oparte o nowe rozwiązania. **Bon szkoleniowy** umożliwiający sfinansowanie wybranego przez osobę bezrobotną szkolenia. **Bon stażowy** stanowi gwarancję zatrudnienia bezrobotnego po odbytych stażu u pracodawcy. **Bon na zasiedlenie** ułatwi osobom młodym podjęcie pracy poza miejscem zamieszkania. **Bon zatrudnieniowy** zapewni osobom wchodzącym na rynek pracy podjęcie zatrudnienia na pełnowartościową umowę o pracę na okres co najmniej 18 miesięcy. **Grant na telepracę** pozwoli na powrót do aktywności zawodowej osobom opiekującym się dziećmi do 6 roku życia lub osobą zależną bez konieczności pozbywania ich opieki. **Umowy trójstronne na szkolenia indywidualne** ułatwią pozyskanie kwalifikacji zawodowych osobom do 30 roku życia i stworzą szanse na zatrudnienie w ramach zawartych porozumień z pracodawcami.

Dyrektor PUP we Włodawie
Zbigniew Woszczyński

Udział osób w poszczególnych formach aktywizacji w ramach projektu systemowego w latach 2008-2013



Udział osób w projekcie systemowym w poszczególnych latach



Możliwości rozwoju dla powiatu niosą fundusze unijne –

mówi Jerzy Bielecki – Starosta Powiatu Janowskiego



Panie Starosto, podsumujmy kończącą się w tym roku 4-letnią kadencję Samorządu Powiatowego w Janowie Lubelskim. Co udało się w tym czasie zrobić?

Przede wszystkim udało się pozyskać fundusze unijne na różnego rodzaju inwestycje, o czym świadczy 9 miejsce w skali kraju w rankingu „Wspólnoty” – Pisma Samorządu Terytorialnego. Dodam, że w rankingu brano pod uwagę wydatki samorządów ze środków unijnych w latach 2009-2012, w tym wielkość wykorzystania środków unijnych w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Oczywiście, oprócz środków unijnych korzystaliśmy też ze środków krajowych. Biorąc pod uwagę bieżącą kadencję, na inwestycje wydaliśmy około 25 mln zł. Ponad 3 mln zł kosztowało utworzenie Ośrodka Rewalidacyjno - Wychowawczego dla ponad 20 dzieci, a około 5,8 mln zł pochłonęła modernizacja szpitalnego bloku operacyjnego z centralną sterylizatornią. Warto zauważyć, że w 2010 roku – wspólnie z gminami, przy wsparciu unijnym, przeprowadzono informatyzację urzędów, a w 2013 roku w szpitalu wprowadzono elektroniczny system gospodarki lekami. Poza tym, wykonaliśmy termomodernizację 8 budynków powiatowych (w tym 5 szkolnych), remontując przy okazji salę gimnastyczną Liceum Ogólnokształcącego. Pod koniec grudnia 2011 roku przy Zespole Szkół Zawodowych oddaliśmy do użytku kompleks boisk sportowych, tzw. „Orlika” za 1,2 mln zł,

a rok później w tejże szkole utworzyliśmy Młodzieżowe Schronisko Szkolne z ponad 40 miejscami noclegowymi. W ZSZ wyremontowaliśmy również dolną salę gimnastyczną dla młodzieży szkolnej i zapasników z klubu sportowego „Olimp”. Co roku, najlepszym uczniom przyznajemy „Stypendia Starosty”, a najlepszym nauczycielom - nagrody finansowe. Wspólnie z gminą janowską zadbałaliśmy też o wygląd urzędu, jego otoczenie, zieleni i parkingi. W tym czasie ukazało się też kilka wydawnictw książkowych o powiecie janowskim.

A co z infrastrukturą drogową?

Ponad 14 mln zł na około 25 km dróg powiatowych od 2011 roku - oczywiście, przy uwzględnieniu tegorocznych inwestycji, z czego około 22 % stanowią środki z zewnątrz. Oprócz tego, w ubiegłym roku za prawie pół mln zł doposażyliśmy Zarząd Dróg Powiatowych w samochód ciężarowy, kosiarkę i koparko-ładowarkę. Warto zauważyć, że wszystkie inwestycje drogowe były i są realizowane wspólnie z gminami.

Co przyniesie przyszłość, jeśli chodzi o rozwój powiatu janowskiego?

Możliwości rozwoju dla powiatu niosą fundusze unijne. W przyszłości liczymy na pieniądze z Regionalnego Programu Operacyjnego, m.in. na szpital, drogi i szkolnictwo zawodowe. Obecnie jesteśmy na etapie wnioskowania o środki zewnętrzne na termomodernizację szpitala, a 10 czerwca podpisaliśmy umowę na realizację projektu, pn.: „Bogactwo czerpane z natury – wykorzystanie potencjałów lokalnych i walorów turystycznych Ziemi Janowskiej w rozwoju przedsiębiorczości”. Projekt dotyczy promocji Ziemi Janowskiej, jej walorów gospodarczych i turystycznych, jak również wspierania działań inwestycyjnych. Liderem projektu jest powiat, a partnerami 6 gmin z terenu powiatu. Wartość działania to kwota rzędu 1,8 mln zł, z czego 75 % stanowi dofinansowanie unijne.

Co dobrego będzie się działo w roku 2014?

Przy janowskim szpitalu powstanie Zakład Aktywności Zawodowej, w którym znajdzie pracę około 50 osób

(w tym 35 niepełnosprawnych). Kolejna, bardzo ważna dla mieszkańców powiatu inwestycja, dotyczy modernizacji bazy geodezyjnej powiatu janowskiego, która poprawi sprawność obsługi interesantów i skróci procesy przygotowywania różnego rodzaju inwestycji na terenie powiatu. Dodam, że projekt swoim zasięgiem obejmuje 4 gminy. Oprócz tego, realizowane są inne projekty o charakterze społeczno-edukacyjnym, z których dwa najważniejsze dotyczą aktywizacji 10 rodzin z problemami oraz darmowych komputerów dla osób niepełnosprawnych. Wartość każdego projektu to kwota rzędu 800 tys. zł – są to wyłącznie środki zewnętrzne. W tym roku zakończy się też testowanie modelowego działania regrantingu w powiecie janowskim – chodzi o współpracę samorządu powiatowego z organizacjami pozarządowymi. W ramach działania powstanie film informacyjno-edukacyjny oraz książka, będące poradnikiem zastosowania regrantingu w praktyce samorządowej, m.in. w powiecie janowskim, które zostaną rozesłane w celach edukacyjnych do wszystkich jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych w całej Polsce. Oprócz tego, w Momotach stanie nowy pomnik pułkownika Zieleniewskiego. Jego odsłonięcie zaplanowano na 28 września br. w 75. rocznicę zakończenia działań obronnych grupy pułkownika Tadeusza Zieleniewskiego – serdecznie zapraszam.

Dziękuję za rozmowę.

Ja również dziękuję i pozdrawiam czytelników Panoramy Lubelskiej.

Rozmawiał: Sławomir Iwaszko

fot. archiwum Starostwo Powiatowe Janów Lub.

Rehabilitacja dzieci w Ośrodku Rewalidacyjno-Wychowawczym



Zapraszamy na Ziemię Biłgorajską

... na malownicze Roztocze i do Puszczy Solskiej

Co jest fascynującego w tej ziemi położonej w południowo-zachodniej części Lubelszczyzny, nad Białą Ładą, Porem, Tanwią, Bukową, którą pasowo pokrywają krainy geograficzne Wyżyna Lubelska, Roztocze i Kotlina Sandomierska?

Czy o uroku Ziemi Biłgorajskiej decyduje roztoczańska szachownica pól przedzielonych miedzami, czy głębokie lessowe wąwozy, odgłos spadającej wody z szypotów na krawędzi Roztocza Środkowego i Równiny Biłgorajskiej, majestatyczne

wojenne i bezimienne mogiły świadczące o gorącej miłości do Ojczyzny naszych ojców, dla której nie wahali się oddać swoje życie. Może są to miasta i miasteczka ze swoimi rzemieślniczymi tradycjami sitarstwa, tkactwa, kamieniarstwa, garncarstwa i kuśnierstwa. Czy może wreszcie o bogactwie tej ziemi zdecydowała bogata przeszłość historyczna i pracowici ludzie zarówno ci, którzy zostali przez swój życiowy dorobek wyniesieni na piedestał, jak i rzesze cichych, skromnych mieszkańców Ziemi Biłgorajskiej, którzy nie trafili na karty historii i postumenty pomników?

Roztocze jest krainą, którą tworzą pasma wzgórz ciągnące się z południowego zachodu na południowy wschód od Polichny koło Kraśnika do Lwowa. Szerokość wału Roztocza wynosi od 15 km do 28 km, a długość 185 km, w tym 110 km w granicach Polski. Roztocze od północy graniczy z Wyżyną Lubelską, zaś od południa z Kotliną Sandomierską. Roztocze wznosi się ponad sąsiednie regiony od kilkudziesięciu do 150 m. Roztocze podlega nadal wypiętrzaniu. Jego wysokość wzrasta w każdym roku w stosunku do otaczających sąsiednich mezoregionów o 1 mm. Roztocze dzieli się na 3 mezoregiony: Zachodnie, Środkowe i Wschodnie, zwane też Południowym. Przez Roztocze przebiega dział wodny między Bugiem i Wieprzem, a Sanem i Dniestrem. Przez Roztocze przechodzi też wschodnia granica buka, jodły, modrzewia i świerka.

roztoczańskie jodły i buki, dostojnie spacerujące po parkowych ostępach koniki polskie? A może o pięknie tej części Ojczyzny decyduje bezkresna Puszcza Solська z uroczymi leśnymi, piaszczystymi wydhami, strzelistymi sosnami, przepastnymi bagnami i torfowiskami, których pilnują głuszcze, cietrzewie i żurawie. Może o blasku Ziemi Biłgorajskiej stanowią śródleśne wioski, położone na polanach lub na stokach wzniesień z pięknymi drewnianymi kościołkami, malowniczymi chatami, przyciągającymi wzrok przechodnia przydomowymi ogródkami z malwą, dziką różą, jaśminem i bżem, bogatymi zwyczajami i tradycjami ludowymi? Może liczne w tej części kraju kapliczki, figury i krzyże przydrożne, przypominające mieszkańcom i wędrowcom o hierarchii życiowych wartości, rozsiane po lasach i polach cmentarzy



Puszcza Solська to potężny kompleks leśny obejmujący powierzchnię 124 tys. ha. Ciągnie się na powierzch-



ni 140 km od Borowa nad Wisłą, aż po granicę z Ukrainą. Puszcza Solська porasta piaszczystą równinę. Puszcza Solська oglądana z krawędzi Roztocza, Wzgórza Polak w okolicy Panasów-



ki, wygląda jak niezmierzone „morze lasów”, stanowiąc osobliwość krajoznawczą nie tylko na skalę Polski, ale i Europy. Od końca XVI wieku do 1944 roku Puszcza Solska była własnością Ordynacji Zamojskich. Lasy Janowskie zajmują zachodnią część Puszczy Solskiej, a Lasy Biłgorajskie wschodnią. Wacław Świątkowski podróżując przez Puszcę Solską w 1907 roku opisuje w sposób następujący swoje wrażenia: *Piaski i olbrzymie lasy należące do Ordynacji Zamojskich. Całą drogę odbyłem pieszo. Morze piasku tonie w zielonym morzu drzew iglastych (...). Na drodze cisza. Nikt tędy nie idzie i nie jedzie (...). Piękne lasy iglaste ciągną się zwartą ścianą wzdłuż piaszczystego gościńca (...). Kilkukilometrowy spacer nie nuży i nie męczy, tyle tu cienia, tyle wysmukłych sosen, stożkowych świerków, tyle spokoju, ciszy i nastroju.*



nowią wszystkie te walory razem wzięte. Chcesz odpocząć, spędzić niezapomniane chwile na obcowaniu z przyrodą, to nie zastanawiaj się długo, tylko wyrusz w tę osobliwą krainę, aby naocznie przekonać się o czekających tutaj na Ciebie pięknych krajobrazach. Możesz to uczynić z pomocą samochodu, roweru, kajaka, konno, na nartach i zwyczajnie pieszo. Wołają Ciebie w różnych porach roku roztoczańskie wznieśnienia, żywiczne sosnowe bory obfitujące w grzyby i jagody, ciepła zachęcająca do kąpieli woda Tanwi, największej w powiecie i najcieplejszej rzeki Polski, liczne pomniki materialnej przeszłości Ziemi Biłgorajskiej, na której zgodnie współżyły ze sobą różne kultury, narody i religie. Zobaczysz jak smakują czarne jagody, czerwone borówki brusznice, sinogranatowe borówki bagienne, krwiste owoce żurawiny, aromatyczne poziomki i jeżyny. Czekają na Ciebie liczne szlaki turystyczne piesze, rowerowe, kajakowe i trasy konne. Wyznaczona sieć szlaków o długości blisko

1000 kilometrów pozwoli Ci Wędrowcze dotrzeć do wszystkich skarbów jakie zgromadziła ta ziemia. Będziesz mógł odwiedzić piękne barokowe kościoły z najcenniejszymi kościołem p. w. św. Dominika w Turobinie, drewnianym kościołem profesorów Akademii Zamojskiej w Bukowinie, kościołem p. w. Przemienienia Pańskiego z obrazami włoskiego malarza Domenico Tintoretto, drewnianym kościołem p. w. św. Rocha i prawosławną XIX wieczną cerkwią w Tarnogrodzie, uroczne sanktuarium świętego Stanisława Biskupa w Górecku Kościelnym nad Szumem i Świętej Marii Magdaleny w Biłgoraju nad Czarną Ładą. Pochłonięty pędem codziennego życia będziesz tutaj mógł chociaż na chwilę zatrzymać się odpocząć i być bliżej Boga i nieba. A jeśli w parne gorące dni będziesz zmęczony fizycznie wędrówką czekają na Ciebie czyste wody zalewu w Biszczy, Józefowie, Frampolu, Biłgoraju.

Do zobaczenia na szlaku

fot. archiwum Starostwo Powiatowe Biłgoraj



Aż 94% powierzchni zajmują w Puszczy Solskiej siedliska borowe z pięknymi drzewostanami sosnowymi z domieszką dębu, jodły, świerka i buka. Sosna pospolita ma tu doskonałe warunki rozwoju. Ekotyp sosny solskiej charakteryzuje płaski system korzeniowy i duża cienioznośność. Drewno z puszczańskich lasów było spławiane przez miejscowych flisaków drogą wodną Biała Łada – Tanew – San – Wisła, aż do Gdańska. Wyrabiano z niego doskonałej jakości maszty okrętowe. Mieszkańcy puszczańskiej kniei produkowali też smołę, terpentynę, maź, węgiel drzewny. Malowniczości sosnowym drzewostanom dodaje domieszka brzozy. W 1984 roku utworzony został Leśny Kompleks Promocyjny Lasy Janowskie, jako jeden z 25 w Polsce.

Zapewne drogi wędrowcze o pięknie Roztocza i Puszczy Solskiej sta-



Lata, które przyniosły rozwój

Rozmowa z Andrzejem Plackiem, wójtem gminy Obsza



Jak Pan ocenia prawie 4 lata swojej pracy na stanowisku wójta Gminy Obsza?

To były wymagające 4 lata ze względu na to, że duże inwestycje, jakie były i są realizowane na terenie gminy zbiegły się z reformą w gospodarowaniu odpadami komunalnymi i nowymi wyzwaniami w sferze oświaty. Na wszystko musieliśmy znaleźć środki, ale udało się. Mogę śmiało powiedzieć, że dobrze wykorzystaliśmy ten czas, jestem z tego bardzo dumny.

Co uważa Pan za zadanie priorytetowe w gminie?

Obecnie najważniejszą kolejną etapem budowy kanalizacji sanitarnej. Cała inwestycja generuje ogromne koszty, w 2011 roku były to prawie 3 mln zł, w 2013 r. - 4,5 mln zł w roku obecnym jest to prawie 1 mln zł. Warto było jednak ją podjąć i kontynuować. Kanalizacja oznacza koniec z wypompowywaniem nieczystości do rowów i rzek, koniec z zatrutowaniem wód podziemnych. Najbardziej cieszy mnie, że mieszkańcy gminy to rozumieją i doceniają.

Wspomniał Pan o reformie w gospodarowaniu odpadami komunalnymi, jak gmina wypadła w tej sferze?

Powiedziałbym, że wzorowo. Wykonawca został wyłoniony w drodze przetargu w połowie czerwca, więc on i my mieliśmy czas na przygotowanie logistycznie i technicznie. Ruszyliśmy z reformą w terminie, a z jej wdrażaniem nie ma żadnych problemów. Co więcej prawie 100% mieszkańców zadeklarowało selektywną metodę odbioru odpadów.

Jakie jeszcze inwestycje uważa Pan za istotne dla gminy?

Wszystkie inwestycje w gminie są ważne, ponieważ ich zadaniem jest poprawa jakości życia mieszkańców i rozwój gminy, a u nas było ich niemal pięćdziesiąt. Począwszy od corocznych działań w zakresie poprawy infrastruktury drogowej, w których skład wchodzi między innymi modernizacja dróg dojazdowych do pól, celem osiągnięcia jakości i poziomu jaki reprezentują drogi gminne, konserwacji koryt rzek przepływających przez gminę, przez wspomnianą kanalizację sanitarną,



Z jakich środków korzystacie na realizację tych zadań?

Środki pochodzą z budżetu własnego gminy oraz z dofinansowania z programów unijnych. Jestem zadowolony, że



modernizację wiejskich domów kultury, po nakłady na rozwój szkół.

Szkoły to trudny temat w gminach...

Szczególnie w obecnych czasach niżu demograficznego. My jednak nie zamknęliśmy żadnej szkoły. Co więcej zainwestowaliśmy w poprawę stanu technicznego budynków szkolnych, m. in. wymieniliśmy okna i drzwi. W szkole w Zamchu zostanie wykonana elewacja na całym obiekcie, w Babicach zmieniamy pokrycie dachowe. W 2013 roku utworzyliśmy przedszkole w Woli Obszańkiej, stworzyliśmy nowe place zabaw a obecnie realizujemy plan modernizacji oddziałów przedszkolnych w każdej ze szkół podstawowych. Na terenie gminy funkcjonuje także kompleks boisk sportowych, na których odbywają się nie tylko zajęcia sportowe, ale także różnego rodzaju imprezy. Chcemy by młodzież w Obszy miała jak najlepsze warunki kształcenia i rozwoju.

dużą część wniosków jakie składamy, doczeka się wsparcia i w efekcie realizacji. Przy budowie kanalizacji korzystamy z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego oraz Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, a z kolei np. przedszkola wspierane są z programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. W sumie przez te 4 lata pozyskaliśmy ponad 7,5 mln złotych.

Czy to już wszystko co można zrobić w gminie?

Oczywiście, że nie. Przed nami jeszcze wiele wyzwań. Chcę by w przyszłości gmina lepiej wykorzystwała swój potencjał turystyczny, ponieważ uważam, że mamy naprawdę piękną gminę. Planujemy budowę zbiornika wodnego „Borowiec” między rzekami Wirowa i Tanew, który będzie pełnił funkcje zbiornika retencyjnego. Inwestycja będzie finansowana z budżetu państwa. Będziemy także wnioskować o dofinansowanie na zakup i montaż kolektorów słonecznych.

rozmawiał: Sławomir Iwaszko

fot. archiwum UG w Obszy

Stawiamy na społeczeństwo obywatelskie

Rozmowa z Burmistrzem Józefowa na Roztoczu – Romanem Antonim Dziurą

Panie Burmistrzu, mało kto wie, że w Józefowie działa najwięcej w kraju organizacji pozarządowych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców....

Gmina Józefów postawiła na społeczeństwo obywatelskie. Funkcjonuje u nas najwięcej organizacji pozarządowych w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców. Mamy nie tylko najwięcej stowarzyszeń, ale również dwie największe spółdzielnie socjalne w woj. lubelskim, gdyż jedna z nich zatrudnia ok. 40 pracowników etatowych a druga ponad 20. Nasze doświadczenia w ekonomii społecznej prezentowałem w wielu miastach powiatowych woj. lubelskiego oraz na konferencji ogólnopolskiej.

Organizacje pozarządowe realizują wiele zadań publicznych. Pozwoliło to na obniżenie kosztu funkcjonowania Urzędu Miejskiego oraz podległych mu jednostek o milion zł. rocznie. W organizacjach pozarządowych utworzyliśmy ok. 100 miejsc pracy, co daje środki do codziennego życia dla 100 rodzin z terenu naszej gminy. Organizacje pozarządowe pomagają nam w łagodzeniu skutków bezrobocia.

Czas pokazał, że postawienie na ekonomię społeczną dało wymierne korzyści takie jak: obniżenie kosztów funkcjonowania, ogromna ilość nowych miejsc pracy, pozyskiwanie środków unijnych na projekty społeczne przez stowarzyszenia, które uczą również ludzi kompromisu, pracy w zespole, zarządzania, są miejscem spotkań młodzieży i osób starszych.

W Józefowie od lat funkcjonuje budżet obywatelski....

W Gminie Józefów funkcjonuje od lat budżet obywatelski powiedziałbym "mierzony na miarę". Bezpośrednio po wyborach samorządowych wystę-

pujemy do Rad Sołeckich oraz Komitetów Osiedlowych o przedstawienie na piśmie swoich potrzeb na okres całej kadencji. Wykaz potrzeb ustalany jest na specjalnie zorganizowanych zebraniach przez Rady Sołeckie i Komitety Osiedlowe. Pozwala on Burmistrzowi Józefowa na wykonanie zbiorówki potrzeb gminy a także na pozyskiwanie środków unijnych pod zgłoszone potrzeby mieszkańców. Na zakończenie kadencji opracowujemy kadencyjny informator o wykonanych inwestycjach oraz podejmowanych działaniach nie inwestycyjnych, który przesyłamy do poszczególnych Rad Sołeckich i Komitetów Osiedlowych. Informator służy również rozliczeniu się z naszymi wyborcami w zakresie realizacji stopnia zgłoszonych potrzeb inwestycyjnych oraz innych. Z ogromną satysfakcją mogę stwierdzić, że zgłoszone potrzeby udało się w pełni zrealizować w 13 z 16 sołectw oraz w 4 Komitetach Osiedlowych, a nawet potrzeby zostały zaspokojone z dużą nawiązką wykonując wiele dodatkowych i kosztownych inwestycji.

W jakim kierunku będzie szedł dalszy rozwój Józefowa?

Józefów ze względu na swoje przepiękne położenie w sercu jednej z największych fabryk tlenu w Europie – Puszczy Solskiej, będzie kontynuował inwestycje głównie w zakresie ciekawej infrastruktury turystycznej, poprawy warunków pobytu turystów, większego wykorzystania naszych walorów przyrodniczych. Równoległe z tury-

styką będziemy inicjować miejsca pracy w zakresie:

- zabezpieczenia zdrowej żywności dla mieszkańców naszej gminy,
- miejscowych jadalni,
- punktów społecznego zaopatrzenia mieszkańców w artykuły żywnościowe oraz posiłki,
- usług pralniczych,
- zorganizowanie transportu niskiemisyjnego na terenie gminy,
- usług hotelarsko-cateringowych,
- usług związanych z produkcją tradycyjnych mąk, wypieków oraz wyrobów regionalnych (wędlin, wód mineralnych itp.),

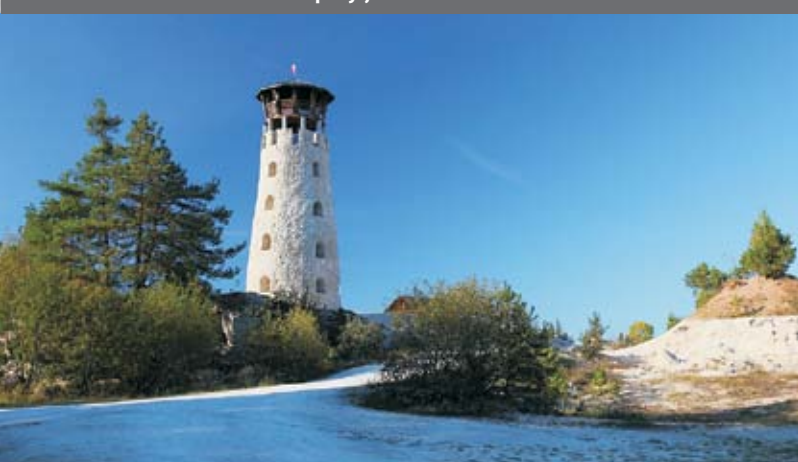
Rajd rowerowy „Józefowska majówka rowerowa”



- usług dotyczących wypożyczenia sprzętu rekreacyjnego (rowery, sprzęt wodny, narty),
- usług dla osób starszych zarówno opiekuńczych, mieszkań chronionych i domów pomocy społecznej.

rozmawiał: Sławomir Iwaszko
fot. archiwum UG w Józefowie

Baszta widokowa przy józefowskich kamieniołomach



Zalew rekreacyjny w Józefowie



Lubelskie, na zdrowie!?

Popyt na usługi medyczne i prozdrowotne wciąż rośnie. Wiąże się to nie tylko z postępującym zjawiskiem starzenia się społeczeństwa, ale również z modą na aktywność fizyczną oraz większą dbałość o wygląd. Turystyka zdrowotna to sektor będący odpowiedzią na wszystkie te przemiany. Dla Lubelszczyzny stanowi ogromną szansę na rozwinięcie regionalnego potencjału.

Turystyka zdrowotna najczęściej jest domeną uzdrowisk. Na ogół spotyka się dwa rodzaje organizacji takiego ośrodka, a tym samym ukierunkowanie go. Po pierwsze, uzdrowiska z usługami dla przyjemności, gdzie oprócz zabiegów terapeutycznych, proponuje się formy uzupełniające, służące również rozrywce i relaksowi, np. fit-

rurgii plastycznej. Osoba udająca się do takiego miejsca chce tym samym zarówno uzyskać opiekę zdrowotną, jak i poprawiać stan swojego zdrowia, skorzystać z określonego zabiegu, a przy okazji wypocząć, zregenerować siły fizyczne i psychiczne.

Według danych z Departamentu Uzdrowisk w Polsce istnieje 45 uzdrowisk, w województwie lubelskim status uzdrowiska mają dwie miejscowości: Nałęczów i Krasnobród. Otrzymanie takiego statusu jest kwestią złożoną. Minister Zdrowia nadaje status uzdrowiska, jeżeli dana miejscowość jest bogata w złoża naturalnych surowców leczniczych lub/i dysponuje dostępem do wody morskiej oraz klimatem o właściwościach leczniczych. Kurorty ponadto muszą być wyposażone w zakłady i urządzenia lecznictwa uzdrowiskowego oraz mają sprzyjające warunki środowiskowe i sanitarne. Status uzdrowiska oznacza oczywiście ogromną szansę na rozwój, ale to też obowiązki – Status uzdrowiska zob-

owiązuje się w leczeniu chorób serca, ale w obiektach uzdrowiska dostępne są także zabiegi odnowy biologicznej. W Nałęczowie działa szpital (Kolejowy Szpital Uzdrowiskowy), 6 sanatoriów (z których trzy należą do Zakładu Leczniczego Uzdrowisko Nałęczów S.A. oraz kilka niepublicznych placówek medycznych i prywatnych klinik. Obok funkcji uzdrowiskowej Nałęczów pełni rolę lotniska. W ostatnich latach rozwinął się również znaczny ruch turystyczny, ożywiony szczególnie w niedziele i święta. Jest to miejsce znane i lubiane w Polsce, jak i za granicą.

Krasnobród jest jednym z najmłodszych uzdrowisk w Polsce, status ten otrzymał w 2002 roku. Uzdrowisko składa się z Samodzielnego Publicznego Sanatorium Rehabilitacyjnego dla Dzieci im. Janusza Korczaka oraz zakładu przyrodolecznictwa. Urządzenia lecznictwa uzdrowiskowego na tym obszarze to głównie ścieżki spacerowe. Znakiem rozpoznawczym jest malownicza okolica, panujące tam warunki naturalne szczególnie sprzyjają rozwojowi turystyki zdrowotnej. Lasy jodłowo – świerkowe, zalew i stawy to idealne przestrzenie do wypoczynku w zdrowym mikroklimacie. Na terenie sanatorium kuracjusze mają całodobową opiekę lekarza internisty oraz personelu pielęgniarstwa. Ponadto w przychodni uzdrowiskowej przyjmuje lekarz rehabilitacji medycznej, można tu uzyskać konsultacje lekarskie pediatry, neurologa i ortopedy. Pozostali pracownicy medyczni w ośrodku to fizjoterapeuci, masażyści oraz hipnoterapeuci. Krasnobród jest przykładem świadomego wykorzystania występującego potencjału. W ciągu kilku ostatnich lat tereny wokół zalewu, ale i nie tylko, przeszły gruntowną rewitalizację. W efekcie tłumnie ściągają tu turyści, co więcej, władze miasta konsekwentnie dążą do tego, by przybywali tutaj nie tylko w sezonie letnim.

– Turystyka zdrowotna to turystyka całoroczna, co ma dla nas bardzo duże znaczenie. Dodatkowo, dla turystów przybywających do nas z województwa lubelskiego dużym udogodnieniem jest pokrywanie całości lub części kosztów przez NFZ. Krasnobród wciąż poddawany jest rewitalizacji, powstają trasy rowerowe, ścieżka do nordicwalking, tereny spacerowe. Wszystko po

Wyspa z basenami, Zalew w Krasnobrodzie



ness, wellness. Drugim rodzajem są uzdrowiska, gdzie motyw zdrowotny jest nadrzędny. Turystyka zdrowotna oznacza w obu tych przypadkach łączenie motywów leczniczych z chęcią regeneracji, zwiedzaniem atrakcji i skorzystaniem z walorów turystycznych oraz rozrywką w danej lokalizacji.

Turystykę zdrowotną nie należy mylić z leczniczą, gdyż ta przede wszystkim realizowana jest w różnego rodzaju centrach medycznych np. klinikach stomatologicznych, czy centrach chi-

wiązuje do przestrzegania pewnych wymogów, a także ciągłego podwyższania poziomu oferowanych usług – mówi Edward Jędrusina, zastępca burmistrza Krasnobrodu.

Nałęczów to jedno z najstarszych uzdrowisk w Polsce, powszechnie jako początek istnienia przyjmuje się rok 1800. Żadnych źródeł informujących o tym nie udało się odnaleźć, jednak już w 1807 roku kasztelan Leon Dembowski zaznaczył, iż wody nałęczowskie posiadają dużo żelaza. Uzdrowisko spe-

Wyspa z basenami, Zalew w Krasnobrodzie



to, by uprzyjemnić wypoczynek. Chcemy również rozszerzyć ofertę zabiegową, by w pełni wykorzystać walory uzdrowiskowe Krasnobrodu. Nasze okolice są odpowiednim miejscem do leczenia: chorób układu nerwowego, chorób reumatycznych i układu ruchu, dróg oddechowych, a także otyłości. Będziemy również promować kuchnię regionalną. 21 czerwca otwieramy wyspę z basenikami – mówi Edward Jędrusina. Inwestowanie w turystykę zdrowotną uczyniło z Krasnobrodu miejscowość znaną i chętnie odwiedzaną, otwartą na potrzeby rynku turystycznego.

– Turystyka zdrowotna wśród uzupełniających opracowań wojewódzkich o charakterze planistycznym uwzględniana jest jako jedna z czterech inteligentnych specjalizacji województwa lubelskiego, wyróżnionych w Regionalnej Strategii Innowacji Województwa Lubelskiego do 2020 roku – mówi Beata Górka z Urzędu Marszałkowskiego. Usługi medyczne i prozdrowotne uznano za ważny obszar tematyczny dający przesłanki na osiągnięcie konkurencyjnej pozycji na rynku polskim i zagranicznym. W „Koncepcji programowo-przestrzennej...” potencjału turystycznego dopatrzono się miejscowościach wypoczynkowych: Sosnowica, Uścimów, Piaseczno, Rogóżno, Ludwin, Ostrów Lubelski, Wola Uhruska, Starosiele, Józefów n/Wisłą, Steżyca, Stoczek Łukowski, Łuków, Okuninka, Nielisz, Krasnobród, Zwierzyniec, Susiec, Majdan Sopotki, Józefów, Frampol, Firlej, Janów Lubelski, Kraśnik. Uwzględniono rów-

nież ośrodki turystyki zdrowotnej i rehabilitacyjnej: Nałęczów, Krasnobród, Adampol, Wólka Biska, Osuchy, Celejów. Jak widać, miejsc atrakcyjnych jest wiele. Co więcej, stanowią one różnorodny potencjał turystyczny do wykorzystania. Na dołączenie do grona lubelskich uzdrowisk realne szanse

przyszłości uzdrowiska. W drugiej połowie stycznia w Wólce Biskiej odbyła się kolejna konferencja, otwierająca realizację projektu „Rozwój współpracy w dziedzinie turystyki uzdrowisko-sanatoryjnej na pograniczu polsko-ukraińskim”. Rezultatem rozmów było opracowanie potrzebnej dokumentacji, we współpracy z Wołyńską Radą Obwodową – Wieś Hremyache, do uzyskania statusu uzdrowiska.

Miejsc, gdzie drzemie turystyczny potencjał jest więcej. W Firleju znakomicie wypoczną amatorzy słońca i wody. Jezioro otoczone jest plażami, brak tu przemysłu i ośrodków miejskich, co powoduje, iż tamtejszy krajobraz nie uległ degradacji. Z kolei w Celejowie, w okolicach Kazimierza Dolnego, powstał ośrodek narciarski, który cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkańców Lubelszczyzny. Oprócz skorzystania z aktywnego wypoczynku można tu podziwiać piękną panoramę. Potencjał wymienionych miejscowości jest różnorodny, co w przyszłości może zaowocować spełnieniem oczekiwań najbardziej wymagających turystów.

Atutem przemawiającym za sensem inwestowania w turystykę zdrowotną

Wyspa z basenami, Zalew w Krasnobrodzie



ma gmina Biszcza. 8 lipca ubiegłego roku, nad zbiornikiem Żary Biszcza, zorganizowano konferencję „Wólka Biska uzdrowiskiem”. Zdania obecnych na niej przedstawicieli władz były jednoznaczne. Wody mineralne bogate w jod i magnez, mikroklimat, tereny, gdzie można uzdrowisko zlokalizować, kompleksy lasów sosnowych, to warunki idealne na stworzenie uzdrowiska. W pierwszej kolejności gmina będzie starała się o uzyskanie statusu obszaru ochrony uzdrowiskowej, a w

jest konkurencyjność cenowa na rynku międzynarodowym. W Polsce ceny większości zabiegów prozdrowotnych, pielęgnacyjnych i typowo medycznych są nawet o 60-80% niższe niż np. w Wielkiej Brytanii i Niemczech. Lubelskie zatem może stać się miejscem atrakcyjnym nie tylko pod względem krajobrazowym, ale i ewidentnie tańszych kosztów różnych zabiegów. Turystyka zdrowotna i medyczna zyskała miano ogólnosiwiatowego trendu, wielu turystów planując swoje wyjazdy

łączy wypoczynek z różnego rodzaju zabiegami dla zdrowia i urody. Zagraniczni turyści coraz częściej korzysta-

ją z pośrednictwa i organizacji turystyki. W rankingach przoduje oczywiście Lublin, jako miejsce z największą liczbą

tym zakresie – odpowiada Tomasz Pękalski, członek Zarządu Województwa Lubelskiego.

– Lubelszczyzna przyciąga bogactwem oferty turystycznej. Miłośnicy przyrody i osoby lubiące aktywne formy wypoczynku znajdą tu parki narodowe – Poleski i Roztoczański – oraz kilkanaście parków krajobrazowych, a w nich lasy i pojezierze. Oferujemy turystom ponad 3000 km oznakowanych szlaków pieszych, kilkaset kilometrów szlaków rowerowych oraz kilkanaście tras narciarskich. Szczególne miejsce na mapie turystyki zdrowotnej zajmują dwie miejscowości uzdrowiskowe: Nałęczów i Krasnobród. Lubelskie obfituje również w zabytki i ośrodki kultury: Zamość, Kazimierz Dolny i wreszcie Lublin – miasto o ponad 700-letniej historii, kulturalna stolica regionu. Wiele spośród 40. muzeów w regionie, to zamki, pałace, dwory i ziemiańskie rezydencje sławnych polskich rodów zlokalizowane m.in. w Puławach, Kozłowie, Radzynie Podlaskim i Janowcu – wymienia Piotr Nakonieczny, dyrektor biura LLOT.

Potencjał jest zatem duży, jego uświadomienie może zaowocować uruchomieniem świetnie funkcjonującej „machiny turystycznej”, oznaczającej rozwój poszczególnych miejscowości, nowe miejsca pracy i różnego rodzaju inwestycje. To także praca nad stworzeniem



Nałęczów – Park Zdrojowy

ją nie tylko z właściwości leczniczych wód mineralnych i borowin, ale także np. z zabiegów medycyny estetycznej, kosmetycznych, usług stomatologicznych, okulistycznych czy chirurgii estetycznej. Polskie uzdrowiska oferują profesjonalną kadrę medyczną, wysoki standard usług medycznych, najnowocześniejsze wyposażenie, wysoką jakość wykonywanych zabiegów, atrakcyjne ceny. Przyjazdom turystów zza granicy sprzyja istniejący od niedawna port lotniczy w Świdniku. Województwo Lubelskie ze swoim potencjałem w przyszłości ma szansę na wzmocnienie swojej pozycji na mapie uzdrowiskowej Europy.

Inwestowanie w turystykę zdrowotną ma duże znaczenie, gdyż jako sektor przemysłowy pociąga za sobą inne branże i usługi, takie jak gastronomia, baza noclegowa, transport, rozrywka czy nawet ubezpieczenia. A to oczywiście wiąże się z inwestycjami, nowymi obiektami, a tym samym miejscami pracy. Dofinansowania z Unii Europejskiej znacznie wspomagają ten proces, co w przypadku mniejszych miejscowości ma niebagatelne znaczenie. Ważną rolę odgrywa też promocja i pośrednictwo.

Najważniejszą funkcję w tym zakresie pełnią biura podróży, a więc organizatorzy i podmioty gospodujące. Funkcję administrującą tego systemu branży turystycznej pełni Urząd Marszałkowski. W roku 2012 na terenie województwa lubelskiego zarejestrowanych było 123 podmioty

podmiotów tego typu (56 biur podróży i agentów). W danym momencie nie zidentyfikowano podmiotów zajmujących się stricte organizacją i obsługą turystyki zdrowotnej, przyjazdowej do regionu – tzw. brokerów usług turystyki zdrowotnej, co stanowi poważną przeszkodę w rozwoju tego typu turystyki. Jakiego rodzaju utrudnienia hamują rozwój turystyki zdrowotnej na Lubelszczyźnie?

– Pomimo tego, że tworzymy coraz lepszą ofertę, a także mamy spore

Zbiornik Żary – Wólka Biska



doświadczenie i tradycję, to wciąż mamy niskie możliwości inwestycyjne. Wszyscy wiemy, że każdy rodzaj przedsięwzięcia wymaga odpowiednich nakładów finansowych. Innym rodzajem problemów są nie do końca sprecyzowane przepisy prawne w

nowego wizerunku województwa lubelskiego, jako regionu atrakcyjnego turystycznie i nowoczesnego, zarówno dla turystów krajowych, jak i zagranicznych.

Aleksandra Biszcza

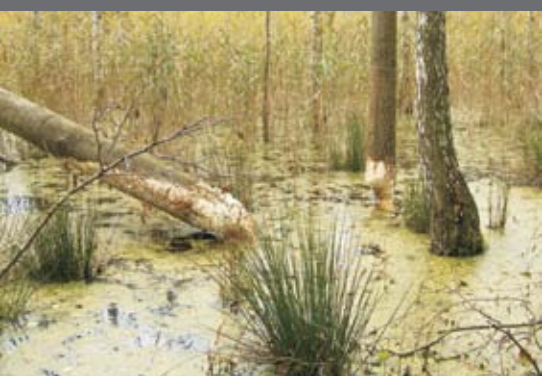
fot. archiwum UG Biszcza i UM Krasnobród

Nadleśnictwo Chełm

Lasy chełmskie to urokliwe zakątki, które łączą w sobie nieocenione walory przyrodnicze razem z bogatą historią i kulturą regionu. Specyfika wschodniej części Lubelszczyzny dostarcza wszystkim odwiedzającym niezapomnianych spotkań, zarówno z pięknem środowiska naturalnego, jak również z życzliwością mieszkańców.

Nadleśnictwo Chełm, to malowniczy obszar na styku Polesia Zachod-

Leśnictwo Świeże



niego, Polesia Wołyńskiego i Wyżyny Lubelskiej. W krajobrazie dominują tereny równinne urozmaicone pagórami i drobnymi wzniesieniami. Chełmszczyzna ma charakter rolniczy z dużym udziałem łąk i pastwisk, a także naturalnych bagien. Elementem determinującym tutejsze krajobrazy, glebę, a tym samym również szatę roślinną, są płytko zalegające grube pokłady margli kredowych. Nieprzepuszczalność podłoża kredowego i liczne płytkie zapadliska o charakterze krasowym są przyczyną powstawania wielkoobszarowych bagien o specyficznej florze, której znaczenie ma wymiar europejski.

„Polesia czar, to dzikie knieje i moczary...” – możemy usłyszeć w jednej z regionalnych piosenek. I rzeczywiście,

Torfowiska węglanowe – rezerwat przyrody „Roskosz”



moczary są tu rozległe, nieprzebyte – typowo poleskie. Z kniejami bywa jednak różnie... W większości lasy zajmują tereny nieprzydatne dla rolnictwa lub powstały wtórnie w wyniku zalesienia nieużytkowanych gruntów porolnych czy też pastwisk. Lesistość, czyli powierzchnia lasów odnoszona do powierzchni całkowitej danego obszaru, wynosi u nas zaledwie 17%. Łączna powierzchnia leśna, pozostająca w zarządzie Nadleśnictwa Chełm, to 23570 ha podzielona na kilkadziesiąt średnich i małych kompleksów. Swoim zasięgiem obejmujemy 3 powiaty: chełmski, łączyński i krasnostawski, a w ich obrębie 15 gmin.

Rozległe terytorium to kumulacja wielu prac leśnych związanych z sadzeniem, pielęgnacją upraw, ochroną czy pozyskaniem. Corocznie wycinamy blisko 80 tys. m³ drewna, by na ich miejsce posadzić 800 tys. szt. młodych drzewek pochodzących ze szkółki leśnej w Haliczanach. Wyprodukowane sadzonki sprzedajemy również lokalnej ludności.

Najciekawsze, najbardziej atrakcyjne przyrodniczo fragmenty Nadleśnictwa Chełm objęte są różnymi formami ochrony. Na szczególną uwagę zasługują rezerwat przyrody „Roskosz”, „Sobowice” i „Brzeźno”, które wraz z rezerwatem „Bagno Serebryskie” tworzą kompleks unikatowych w kraju i Europie chełmskich torfowisk węglanowych. Kolejne ciekawe obiekty, to rezerwat kserotermiczne „Wolwinów” i „Żmudź” oraz „Jezioro Świerszczów” z pasem torfowisk niskich i przejściowych. Perełką, szczególnie cenną z punktu widzenia leśników, jest rezerwat leśny „Bachus” chroniący cenny fragment zbiorowiska leśnych o charakterze naturalnym z dębem bezszypułkowym na granicy zasięgu. Malowniczy krajobraz tworzą tu majestatyczne 200-letnie dęby, liczne kłody martwego drewna i ukryte wśród drzew lejki krasowe. Chełmski Park Krajobrazowy, 3 Obszary Chronionego Krajobrazu, 15 obszarów Natury 2000, 25 pomników przyrody, 685 użytków ekologicznych i ponad 60 stref wokół miejsc lęgowych rzadkich ptaków – lista ważnych oraz cennych dla nadleśnictwa obszarów jest imponująca i ciągle aktualizowana.

Przyroda leśna kryje w sobie wiele tajemnic. Rolą leśnika jest przybliża-

Pomnik przyrody – jesion wyniosły
Leśnictwo Podlaski

Rezerwat przyrody „Bachus”



nie społeczeństwu jej piękna oraz pomoc w poznawaniu poszczególnych elementów składowych ekosystemów leśnych. By ułatwić kontakt ze środowiskiem leśnym, współpracując z Zespołem Lubelskich Parków Krajobrazowych, zorganizowaliśmy dwie ścieżki edukacyjne: Bachus i Stańków. Oprócz ścieżek edukacyjnych, Nadleśnictwo Chełm posiada szereg innych obiektów edukacyjno-turystycznych, które można wykorzystywać w procesie kształcenia świadomości przyrodniczej społeczeństwa. Należą do nich: punkty edukacyjne, sala edukacji leśnej, wiata na szkółce leśnej oraz leśne miejsca postoju pojazdów.

Przed leśnikami chełmskimi codziennie stają nie lada wyzwania. Prace gospodarcze, ochrona przyrody i nierzadko jeszcze różnego typu spotkania w ramach prowadzonej edukacji leśnej lokalnej społeczności. Zapraszamy jednak wszystkich, którzy chcą aktywnie spędzić wolny czas, pomożemy wybrać odpowiednie miejsce, opowiemy o otaczającej nas przyrodzie, postaramy się odpowiedzieć na pytania dotyczące lasów i leśnictwa...

ZAPRASZAMY NA LEŚNĄ WĘDRÓWKĘ!

Nadleśnictwo Chełm

ul. Hrubieszowska 123, 22-100 Chełm

tel. 82 560 32 98

www.chelm.lublin.lasy.gov.pl

Przygotowała: Marta Socha

Zajęcia edukacyjne w lesie Borek



Lasy **Nadleśnictwa Mircze** o powierzchni **9 498 ha** znajdują się w południowo-wschodniej części woj. lubelskiego. Swym zasięgiem obejmują 98 322 ha, przy średniej lesistości na tym obszarze 10,8%.

Nadleśnictwo Mircze jest jednym z mniejszych Nadleśnictw w RDLP Lublin, niemniej jednak ze względu na ilość istniejących siedlisk lasowych w tym grądowych posiada bardzo duże walory przyrodnicze.

W ramach sieci Natura 2000 ochronie podlega ponad 32% powierzchni nadleśnictwa. Ponadto mamy tu rezerwat przyrody Skarpa Dobużańska i Suśle Wzgórza.

W lasach Nadleśnictwa występują liczne gatunki chronionych roślin i grzybów oraz wpisane do Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt gatunki płazów, gadów, ptaków i ssaków. Posiadamy zlokalizowanych **54 strefy ścisłej ochrony ptaków** z czego 49 zatwierdzono dla orlika krzykliwego i 5 dla bociana czarnego. Dla zachowania stanowisk występowania roślin objętych ochroną ścisłą i szczególnie zagrożonych utworzono 2 strefy dla ciemnicy czarnej. Ponadto występuje u nas na 5 stanowiskach piękny storczyk kwitnący w maju – **obuwik pospolity** oraz inne gatunki z tej rodziny.

Zapraszamy do lepszego poznania walorów naszych lasów przy okazji spacerów, wycieczek nie tylko w ciepłe dni lata, ale podczas pozostałych pór roku. ■

Nadleśnictwo Mircze ul. Hrubieszowska 55, 22-530 Mircze
mircze@lublin.lasy.gov.pl tel. 84 65 19 002, 84 65 19 074

Suseł perełkowy z rezerwatu Suśle Wzgórza



Biuro Nadleśnictwa Mircze



Obuwik pospolity Leśnictwo Cichobórz



Kłepa podczas galopu Leśnictwo Dołhobyczów



NIE BĘDZIE NAS ale zostanie LAS

Wstrategii rozwoju województwa lubelskiego za podstawowe cele polityki leśnej regionu uznano zapewnienie trwałości lasów, prowadzenie gospodarki na zasadach zrównoważonego rozwoju oraz doskonalenia gospodarki w lasach prywatnych i przyspieszenie zalesiania gruntów marginalnych (nieprzydatnych rolnictwu). Duży nacisk kładzie się też na rozwój turystyki na terenach leśnych w sposób, który pozwoli pogodzić ze sobą wszystkie funkcje jakie las ma do spełnienia. W wielu obszarach ekoturystyka leśna zaczyna też być istotnym pomysłem na działalność zarobkową. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie zarządza ok. 420 tys. ha lasów Skarbu Państwa. Ponadto w zasięgu jej działania znajduje się 230 tys. ha lasów prywatnych. Lasy Dużej Lubelszczyzny charakteryzują się dużym zróżnicowaniem pod względem rozmieszczenia i wielkości. Największe kompleksy leśne to: Lasy Puszczy Solskiej, Lasy Janowskie, Lasy Roztocza, Lasy Strzeleckie, Lasy Sobiborsko-Włodawskie, Lasy Kozłowieckie.

W wydaniach Panoramy gościimy kolejne Nadleśnictwa z obszaru Regionalnej Dyrekcji LP w Lublinie, która częściowo obejmuje też tereny województw podkarpackiego i mazowieckiego.

Zapraszamy do promocji i reklamy: eko@prasa.com.pl

Jeśli masz pomysł na własny biznes lub chcesz zdobyć/podnieść kwalifikacje zawodowe zgłoś się do Powiatowego Urzędu Pracy!!!

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie od 1 stycznia 2014 roku do końca grudnia 2014 roku realizuje projekt systemowy „Moje perspektywy” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Poddziałanie 6.1.3 Poprawa zdolności do zatrudnienia oraz podnoszenie poziomu aktywności zawodowej osób bezrobotnych, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Projekt skierowany jest do osób bezrobotnych zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Lublinie oraz w Filiiach w Bełżycach i Bychawie, w tym w szczególności do:

- bezrobotnych poniżej 25 roku życia,
- długotrwale bezrobotnych,
- bezrobotnych powyżej 50 roku życia,
- bezrobotnych bez kwalifikacji zawodowych, bez doświadczenia zawodowego lub bez wykształcenia średniego,
- bezrobotnych niepełnosprawnych.

W chwili obecnej posiadamy środki na następujące formy wsparcia:

- Bezwrotne dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej w wysokości do 20 000,00 zł;
- Szkolenia.

Wnioski dotyczące poszczególnych form wsparcia oraz regulaminy dotyczące warunków ich przyznania można pobrać ze strony internetowej www.puplublin.pl oraz w siedzibie Urzędu.

Wszystkie zainteresowane osoby proszone są o zgłaszanie się do:

Powiatowego Urzędu Pracy w Lublinie, ul. Mełgiewska 11C

Filii PUP Lublin w Bełżycach, ul. Lubelska 8

Filii PUP Lublin w Bychawie, ul. Mickiewicza 11

Wszelkie informacje udzielane są również telefonicznie:

81 745 18 16, 81 745 19 01, 81 745 19 02 (PUP Lublin),
81 517 37 70, 81 517 32 40 (Filia w Bełżycach),
81 566 00 36, 81 566 02 89 (Filia w Bychawie).



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Moje perspektywy” współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Inwestujemy w infrastrukturę

rozmowa z Adamem Grzesiukiem – wójtem Gminy Puchaczów



Puchaczów kojarzony jest przede wszystkim z kopalnią. Jakie są plusy a jakie minusy takiej inwestycji na terenie gminy?

Kopalnia jest jednym z największych pracodawców w regionie lubelskim. Jej działalność przyczyniła się nie tylko do powstania nowych miejsc pracy, ale i do rozwoju przedsiębiorstw przetwórczych i usługowych, które z nią bezpośrednio współpracują.

Na dochody naszej gminy składają się głównie podatki, a wśród nich niezwykle ważny podatek od nieruchomości z tytułu podziemnym uzbrojeniem kopalni, tzw. wyrobiskami górnictwami i opłata eksploatacyjna. Jednak kopalnia na terenie gminy to nie tylko same plusy. Największym minusem są szkody górnicze. Na terenie naszej gminy powstało Stowarzyszenie Osób Poszkodowanych Działalnością Geologiczną, Górniczą i Przemysłową, którego głównym celem jest ochrona mienia mieszkańców gmin i infrastruktury przed skutkami działalności geologicznej, górniczej i przemysłowej oraz ochrona środowiska naturalnego przed degradacją spowodowaną działalnością geologiczną, górniczą i przemysłową.

Gmina jest uznawana za jedną z najszybciej rozwijających się w ostatnim czasie. Jakie zmiany tu zaszły?

Puchaczów należy do małych gmin wiejskich o charakterze rolniczo-przemysłowym. W ostatnich latach inwestuje głównie w rozbudowę infrastruktury technicznej: w latach 90-tych zakończono budowę wodociągów i sieci telefonicznej, rozpoczęto też gazyfikację. Pełnym sukcesem zakończyła się

kanalizacja gminy – w tym miejscu chciałbym podkreślić, że skanalizowano ponad 80% powierzchni gminy i to bez obciążenia mieszkańców jakimikolwiek kosztami. Tylko w latach 2010-2013 wartość budowy tej sieci wraz z modernizacją oczyszczalni ścieków w Puchaczowie wyniosła 23 505 144,00 zł. W planach na lata 2014-2015 przewidziana jest budowa kanalizacji pozostałej części gminy, podobnie jak II etap rozbudowy oczyszczalni ścieków.

Ale inwestycje w gminie to nie tylko oczyszczalnia i kanalizacja. Jako gmina podejmujemy wiele działań wpływających na poprawę bezpieczeństwa. Od 2011 roku systematycznie wymieniamy oświetlenie uliczne. Do każdej miejscowości prowadzą utwardzone drogi. Można powiedzieć, iż pod względem uzbrojenia technicznego gmina Puchaczów nie ustępuje miastu, a przewyższa spokojem, terenami lokalizacji budynków mieszkalnych i niskimi kosztami utrzymania.

Nie mniej uwagi poświęcamy rozwojowi oświaty, kultury i sportu. W ciągu ostatnich czterech lat wybudowaliśmy trzy kompleksy boisk sportowych w ramach programu „Moje Boisko Orlik 2012” w miejscowościach: Puchaczów, Ostrówek i Nadrybie. Na tych kompleksach pracuje 6 animatorów sportu i rekreacji, którzy prowadzą zajęcia sportowe dla młodzieży, dzieci i dorosłych. Praca naszych animatorów jest w 50% dofinansowana ze środków zewnętrznych. Mieszkańcy korzystają z nich nie tylko w okresie letnim, także zimą gmina proponuje aktywne spędzanie wolnego czasu na sezonowym lodowisku „Biały Orlik” w Puchaczowie. Niemal wszystkie miejscowości w gminie mają nowoczesne place zabaw dla najmłodszych.

Niewątpliwie należy nadmienić również o inwestycjach w rozwój i aktywizację lokalnej społeczności. Czynimy to poprzez realizację wielu projektów pobudzających integrację społeczną, lokalne organizację pozarządowe, ludzi krzewiących kulturę i sztukę.

Na co może liczyć potencjalny inwestor?

Gmina Puchaczów ma wiele atutów: korzystne położenie geograficzne i komunikacyjne, dobrze rozbudowaną infrastrukturę techniczną, rozległe tere-

ny inwestycyjne, wykwalifikowaną kadrę, niskie podatki, oraz aktualny plan przestrzennego zagospodarowania. Jesteśmy otwarci na wszelkiego rodzaju inicjatywy. To wszystko sprawia, że Puchaczów jest gminą atrakcyjną zarówno dla mieszkańców, jak i dla inwestorów. W planie przestrzennego zagospodarowania Gminy Puchaczów wydzielone są uzbrojone działki pod budownictwo przemysłowe, usługi i budownictwo mieszkaniowe, które czekają na zagospodarowanie.

W gminie przybywa mieszkańców. Czym przyciągacie?

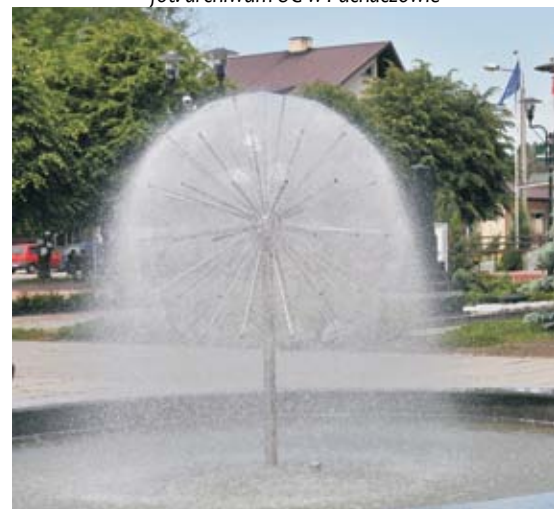
Gmina Puchaczów jest dynamicznie rozwijającą się jednostką, mającą ponad 55 km utwardzonych dróg, zmodernizowane oświetlenie uliczne, chodniki. Mamy również jeden z najnowocześniejszych zakładów opieki zdrowotnej. Możemy pochwalić się także szkolnictwem na wysokim poziomie i licznymi sukcesami edukacyjnymi. Ważnymi elementami są również: przedszkole, przyjazne place zabaw, ścieżki rowerowe na terenie gminy oraz szerokopasmowy dostęp do internetu, domy wiejskie służące lokalnej społeczności i bezpłatne siłownie.

Niejednokrotnie w środowisku lokalnym i ogólnopolskim chwalimy się niezbyt wysokimi opłatami za wodę i ścieki. Jest to możliwe, ponieważ gmina dotuje każdy m3 wody i ścieków. Ponadto, mamy jedne z najniższych opłat w województwie lubelskim za odbiór nieczystości stałych. Nasi mieszkańcy zwolnieni są także z opłat podatku z tytułu posiadania mieszkań.

Wszystkie wymienione działania służą w szerokiej perspektywie tworzeniu przyjaznych warunków do życia.

rozmawiała Aleksandra Biszcza

fot. archiwum UG w Puchaczowie



Święto nalewek

6 czerwca odbył się VI Ogólnopolski Turniej Nalewek Dworu Anna. To jedyne takie święto przeznaczone dla wszystkich twórców oraz miłośników nalewek. Zwycięzcą konkursu została Jolanta Niedźwiedz z Lublina za nalewkę z czarnej porzeczki. Turniej obfitował w bogaty program arty-



styczny. Odbył się pokaz mody w grodach dworskich, recital Krystyny Szudłowskiej, występ kapeli Kazimierza Liszcza, wystawa malarstwa Krystyny Głowniak oraz zbiórka na Hospicjum im. Małego Księcia. Po ogłoszeniu wyników odbył się pokaz fajerwerków a następnie biesiada z tańcami przy muzyce zespołu Czaban Band.

Festiwal Wielokulturowy Lublin

Festiwal Wielokulturowy Lublin to prezentacja mniejszości narodowych, etnicznych, religijnych i wyznaniowych obecnych w Lublinie.



Festiwal trwał od 23 do 28 maja, od piątku do środy w różnych punktach miasta mniejszości dzieliły się z mieszkańcami Lublina swoimi zwyczajami, smakami, swoją działalnością w dziedzinach artystycznych. W ciągu sześciu dni trwania Festiwalu odbyło się ponad 60 wydarzeń i prezentacji artystycznych. Organizowano koncerty, wystawy, warsztaty umiejętności, spotkania edukacyjne, spektakle teatralne, spacer i Drzwi Otwarte. Spacer odbywały się wzdłuż tematycznie wyznaczonych

tras, takich jak: szlakiem ewangelickim, szlakiem prawosławno-rosyjskim i szlakiem żydowski. Ponad to weekendowe Drzwi Otwarte w Centrum Kultury Islamu, Domu Misyjnym Sióstr Białych, cerkwi grekokatolickiej i unickiej kaplicy seminaryjnej oraz katedry prawosławnej.

Festyn Pasje Ludzi Pozytywnie Zakręconych

Festyn Pasje Ludzi Pozytywnie Zakręconych to odbywająca się corocznie impreza edukacyjna, organizowana na Placu Litewskim w centrum Lublina. Jest ona przeznaczona dla wszystkich mieszkańców i gości miasta, niezależnie od ich wieku czy zainteresowań, ponieważ organizatorzy starają się, aby absolutnie każdy



znalazł tam coś, co go zainteresuje. Pomysłodawcą i koordynatorem Festynu jest Zbigniew Jurkowski, Radny Rady Miasta Lublin, który wraz z setkami wolontariuszy i pasjonatów organizuje wydarzenie, o którym mówią i piszą wszyscy mieszkańcy. Piąta już edycja Festynu Pasje Ludzi Pozytywnie Zakręconych, odbyła się 15 czerwca.

Jarmark Hetmański

Jarmark Hetmański czyli święto Zamościa. Organizowany jest co roku w czerwcu, w rocznicę nadania Zamościowi praw miejskich przez króla Stefana Batorego. W tym roku trwał od 7 do 8 czerwca.

Na Jarmark przybyli twórcy ludowi z regionu i całej Polski. Kto chce, może spróbować swoich sił w tłoczeniu oleju, lepieniu garnków, tłuczeniu ziarna. Kto woli tylko podziwiać – kupi oryginalne serwetki, makaty, koszyczki, drewniane ptaszki, obrazy malowane na desce, szkłe, gdyż na wydarzenie licznie zjeżdżają wystawcy, producenci żywności i wyrobów regionalnych. W programie przewidziano między innymi targi sztuki ludowej, kolekcjonerskie i rzemiosła artystycznego, prezentacja ginących zawodów, Festiwal Produktu Lokalnego „Smaki Zamościa i Roztocza”, w tym konkurs potraw regionalnych.

Koncert „Tańczące Eurydyki”

9 maja w Centrum Kongresowym odbył się koncert „Tańczące Eurydyki”, organizowany przez katedrę Turystyki i Rekreacji Uniwersytetu Przyrodniczego oraz Lubelską Lokalną Organizację Turystyczną. Na koncercie wystąpiła Justyna Reczeniedi, wokalistka z Warszawskiej Opery Kameralnej z akompaniamentem Milla Siemińskiego. W repertuarze znalazły się utwory: „Tańczące Eurydy-





ki”, „O mio babbino”, „Czardasz, czardasz”, „Memory z musicalu „Koty”, „Miłość ci wszystko wybaczy”, „Wróć do Sorento”. Justyna Reczeniedi jest uczennicą legendarnej śpiewaczki, Bogny Sokorskiej. Gwiazda koncertu jest laureatką konkursów wokalnych w Polsce, Austrii, Włoszech. Nagrała siedem płyt, jedną z nich w duecie z Jerzym Zelnikiem. Występuje w kraju i za granicą, m.in. w Japonii, Hiszpanii, Grecji, Libanie, Austrii, Niemczech, Kanadzie, na Litwie, Łotwie i Węgrzech. Wystąpiły również młode talenty, Diamenty Lubelszczyzny: Magdalena Góźdź, Monika Bodziak, Iga Woś, Katarzyna Golecka, Katarzyna Sikora, Aleksandra Janczarek. Występ Justyny Reczeniedi zakończyła prezentacja teledysku do utworu „Byłeś przejazdem”, w którym wystąpiła prezenterka telewizyjna, Anna Popek.

Noc Kultury

Jedyna taka noc w Lublinie, w tym roku zorganizowana 7 czerwca. Noc Kultury inspirowała odkrycia klimatu miasta, ożywiając dzielnicami sztuki ulice, zaułki, dzielnice, miejsca nieznane i zapomniane, budząc w uczestnikach wrażliwość artystyczną,

zachęcając do czynnego udziału w życiu kulturalnym. Podczas Nocy Kultury wszystkie instytucje kulturalne oferowały darmowy wstęp oraz specjalne atrakcje, a publiczność do rana spaceruje po ulicach miasta. Odbyło się mnóstwo koncertów, performance i happeningów na skwerach i w zaułkach. Przestrzeń miasta wypełniona była instalacjami plastycznymi. Roilo się od spektakli w bramach czy fontannach miejskich. Lublin tej jednej wyjątkowej nocy tętni intensywnym życiem, w którym co roku uczestniczy coraz więcej osób.

Zjazd Absolwentów UMCS

14 czerwca 2014 r. absolwenci UMCS przyjechali na swój wielki ogólnopolski Zjazd! Przybyli nie tylko z wielu miast Polski – także z zagranicy, nawet z tak odległych miejsc, jak Singapur. Przed południem starsi i młodszy, którzy

fot. Agnieszka Gałczyńska



ukończyli najróżniejsze kierunki studiów pojawili się na wszystkich jedenastu Wydziałach. Czekają na nich wykłady otwarte i dyskusje, pokazy naukowe, prezentacje filmowe i multimedialne, wystawy fotograficzne oraz koncerty. Po południu zarówno absolwenci Uniwersytetu, jak i pozostali mieszkańcy Lublina z całymi rodzinami bawili się na wielkim Pikniku UMCS na terenie Targów Lublin.

Gwiazdą wieczoru był gorąco oklaskiwany zespół Bajm, który swoją drogę artystyczną rozpoczął w „Chatce Żaka”. Następnie rozpoczęła się impreza muzyczno-taneczna z zespołem „Grzegorz Kulikowski Band”. Do tańca porwali zebranych: Zespół Tańca Towarzyskiego UMCS „Impetus” oraz Zespół Tańca Ludowego UMCS. Bal poprowadził Przemysław Buksiński. Mimo późnej pory chętnych do wspólnej zabawy nie zabrakło. Piknik oficjalnie zakończył się o północy polonezem w wykonaniu Zespołu Tańca Ludowego UMCS.

Kody 2014

Od 14 do 18 maja trwał festiwal tradycji i awangardy muzycznej Kody. Koncerty zagrały gwiazdy światowego formatu m.in. kwartet smyczkowy Kronos Quartet z USA (czwartek) czy gitarzysta Sonic Youth – Thurston Moore (niedziela). Festiwal Kody 2014 to również wiele ciekawych spektakli.. Festiwal Tradycji i Awangardy Muzycznej KODY, którego pierwsza edycja miała miejsce w roku 2009, pozyskał sobie opinie inicjatywy o wielkiej kreatywności. Jego formuła polega na szukaniu wspólnej problematyki i określania podobieństw pomiędzy odległymi zjawiskami kulturowymi zarówno w przestrzeni, czasie jak i w różnych gatunkach muzyki i sztuki. Formuła ta okazuje się być zarówno świeża i efektywna poznawczo, jak i atrakcyjna dla odbiorcy.

Podczas Festiwalu Tradycji i Awangardy Muzycznej KODY dochodzi do spotkania wybitnych kompozytorów muzyki współczesnej, znakomitych instrumentalistów, radykalnych przedstawicieli awangardowego jazzu z muzykami tradycyjnymi i twórcami rekonstruującymi archaiczne tradycje muzyczne. Podczas Festiwalu KODY światowe znakomitości spotykają się z artystyczną młodzieżą i leciwymi wiejskimi muzykami, aby zgodnie poszukiwać nowych muzycznych sensów, razem podejmować artystyczne ryzyko i uczestniczyć w odkrywaniu nowych kontynentów dźwiękowych. ■

fot. Mateusz Sobolewski



kody

VI FESTIWAL TRADYCJI I
AWANGARDY MUZYCZNEJ
LUBLIN 14-18 MAJA 2014

Jak to na wyścigach ładnie,

czyli 75-lecie sportu królów na warszawskim Służewcu

Wyścigi konne często nazywane są „sportem królów”, bo szczególnie w ich ojczyźnie Anglii, królowie mieli nie tylko własne stajnie wyścigowe, ale nawet brali udział gonitwach dżentelmeńskich.

Panująca już 62 lata Elżbieta II zrobiła karierę również jako właścicielka koni pełnej krwi angielskiej na wyścigach. Jest zagorzałą zwolenniczką tego sportu. Jeśli nie może przebywać na jakimś torze w dniu ważnych gonitw, stara się je oglądać w telewizji. Podczas kultowego w Anglii festiwalu wyścigowego w Ascot, który po raz pierwszy odbył się w... 1711 roku, przenosi się z Windsoru ze swoim dworem do tej miejscowości.

Gonitwy na Polu Mokotowskim

Moda na wyścigi przyszła do nas z Anglii w końcu lat trzydziestych XIX wieku. Pierwszy oficjalny dwudnio-

wy mityng odbył się w Warszawie w 1841 r. dzięki przyzwoleniu... carskiego namiestnika Aleksandra Paszkiewicza, który miał w swej stajni w Warszawie konie wyścigowe. Pierwszy tor, zbudowany i następnie zmieniający lokalizację, ale w obrębie dzisiejszego Pola Mokotowskiego, przyciągał w ostatnich trzech dekadach XIX i na początku XX wieku zarówno wyższe sfery, śmietankę towarzyską, jak i spragniony niezwykłych emocji miejski plebs. Na wyścigach bywali i opisywali je w swych felietonach najwybitniejsi wtedy pisarze Henryk Sienkiewicz i Bolesław Prus. Podobną publiczność, jeśli chodzi o przekrój społeczny, miały wyścigi w XX-leciu międzywojennym. Swoje stajnie wyścigowe posiadali biznesmeni i wojskowi (najbardziej znany był gen. Władysław Anders).

Po odzyskaniu niepodległości gonitwy nadal odbywały się na Polu Mokotowskim (główna brama wejściowa zlokalizowana był przy ul. Polnej). Ale już na początku lat 20. zaczęto rozważać przeniesienie toru w inne miejsce.

Przenosiny na Służewiec

Pierwszą ważną datą związaną z historią służewieckiego toru był rok 1926, kiedy to Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce zakupiło około 150 ha ziemi na Służewcu pod przyszłe obiekty kompleksu wyścigowego. Wydano na ten cel 590 000 złotych. Od tej chwili niemal każdego dnia prasa informowała o postępie prac. Szeroko rozpisywano się na temat stworzonego z wielkim rozmachem projektu architektonicznego i przeprowadzki z Pola Mokotowskiego.

Cały kompleks miał wiele ciekawych rozwiązań, przygotowanych przez głównego ich projektanta, architekta Zygmunta Platę Zyberka, jak na przykład tunel łączący teren stajen z padokiem. Nie zapomniano także o możliwości sztucznego zraszania toru. Jeśli do tego doliczymy mieszkania dla pracowników, magazyny (w tym zbożowy na 550 ton ziarna), stajnie dla ponad 800 koni, studnie, wielki parking, wieżę ciśnienia, to chyba nikogo nie zdziwi





to 6 lipca, kiedy rozegrane zostaną Derby, i 5 października – dzień rozgrywania Wielkiej Warszawskiej. Ostatnia dwudniówka zaplanowana została na 22-23 listopada.

Służewiec, co i gdzie?

Tor wyścigów konnych na Służewcu jest obecnie jednym z najwspanialszych zabytków Warszawy. Leży on na północnym Ursynowie pomiędzy dużymi ulicami Rzymowskiego i Poleczki, tuż przy Puławskiej. To właśnie od strony tej arcyważnej dla Warszawy arterii na teren obiektu można dostać się bramą główną. Po jej przekroczeniu, podobnie jak po minięciu bramy bocznej zlokalizowanej przy Alei Wyścigowej od strony ul. Rzymowskiego, wzdłuż ogrodzenia wokół hipodromu ciągnie się dalszy odcinek pięknej Alei Wyścigowej. Po lewej i prawej stronie jest park, za którym widać bieżnię, następnie

już fakt, że podczas prac nazwano ten śmiały projekt budową „miasteczka wyścigowego”. Całość otoczył park i aleje urządzone przez Franciszka Szaniora, autora m.in. Parku Ujazdowskiego.

Kompleks nie byłby jednak tak atrakcyjny, gdyby nie wszechobecna zieleń. Z pewnością na pierwszy rzut oka nie widać, że jest tam aż 6000 różnych krzewów i 95 gatunków drzew. Większość z nich liczy ponad 70 lat, ale można znaleźć też i starsze stuletnie, które pozostały po dawnym majątku. W alejach i parkach występują graby, wiązy, dęby, lipy, brzozy, klony, jesiony, topole, świerki i kasztanowce.

Na owe czasy służewiecki tor był największym tego typu obiektem w Europie. Uroczyste jego otwarcie i poświęcenie nastąpiło 3 czerwca 1939 roku. Warszawiacy nacieszyli się nim tylko niecałe trzy miesiące. W czasie wojny tor przetrwał bez większego uszczerbku, gdyż okupanci hitlerowscy po wywiezieniu koni urządzili tam swoje magazyny. Stacjonowały tam też ich wojska.

Dwa jubileusze

Drugi sezon na Służewcu odbył się w 1946 roku. Rozegrano wówczas 237 gonitw, w których uczestniczyło ponad 160 koni.

W 1950 roku stajnie na Służewcu zostały znacjonalizowane. W czasach sierpniowego PRL-u wyścigi stały się dla wielu warszawiaków swoistą oazą wolności. W anonimowym tłumie można było poczuć się swobodnie, jak nigdzie indziej.

44 lata później stajnie zostały sprywatyzowane, a przedsiębiorstwo

wyścigowe stało się jednoosobową spółką Skarbu Państwa. Od 2008 r. organizatorem wyścigów jest Totalizator Sportowy, który w wydzierżawił służewiecki tor od Polskiego Klubu Wyścigów Konnych na 30 lat.

– W ciągu kilku miesięcy na terenach Lubelskiego Klubu Jeździeckiego nad Bystrzycą powstanie tor wyścigów konnych - taką informację podawały w październiku 2010 roku lubelskie media. Rok później miały odbyć się pierwsze od 50 lat wyścigi konne w Lublinie. Tor wyścigów konnych istniał nad Bystrzycą przed wojną. Dziś grunty LKJ należą do miasta. Budowa toru oznaczałaby powrót do długoletniej tradycji, prestiż, a także sporą inwestycję dla miasta. Inwestorem miał być Totalizator Sportowy. Prezydent Żuk i Adam Rosochacki, prezes LKJ, byli już po pierwszych rozmowach z zarządem spółki. Plany jednak utkwily w martwym punkcie. - Na razie nie ma sprecyzowanych planów co do zagospodarowania terenu, na którym w tym momencie znajduje się Lubelski Klub Jeździecki. W przyszłości widzielibyśmy funkcję rekreacyjno-sportową w tym rejonie. Dla tego terenu powstaje plan zagospodarowania przestrzennego. W planie chcielibyśmy, by była zapisana funkcja rekreacyjna. Wcześniej powstałaby koncepcja zagospodarowania terenu, którą zamierzamy zlecić – takiej informacji udziela Beata Krzyżanowska, rzecznik prezydenta miasta.

W 2014 roku przypadają na Służewcu dwa jubileusze: 75-lecia otwarcia toru i 70. sezonu gonitw, który rozpoczął się od dwudniówki 26-27 kwietnia. Sezon 2014 będzie liczył 54 dni. Najważniejsze z nich

znajdują się dwie obecnie nieużywane duże trybuny (remont drugiej, zwanej przez stałych bywalców toru „Świnia” ma być zakończony w lipcu tego roku).

Maria Kopczyńska

fot. Mateusz Błaszczak, torsluzewiec.pl



Święto Truskawki po raz czwarty

W weekend 14 i 15 czerwca 2014 r. na stadionie sportowym w Górze Puławskiej odbyła się najbardziej smakowita impreza na Lubelszczyźnie – Święto Truskawki. Organizowane już po raz czwarty wydarzenie, na trwale wpisało się w kalendarz letnich imprez w regionie i z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością.



**GMINA
PUŁAWY**
Święto Truskawki

Sobotnie popołudnie upłynęło pod znakiem folkloru w najlepszym, międzynarodowym wydaniu. W ramach gościnnych występów zaprezentowały się zespoły pieśni i tańca, biorące udział w Międzynarodowym Festiwalu Tańców GODEL 2014. Na „truskawkowej” scenie wystąpili tancerze z Polski, Ukrainy, Węgier a nawet z Turcji.

Wieczór rozpoczął spektakl zatytułowany „Nowopolskim obyczajem”, przy-

w intencji plantatorów i mieszkańców gminy. Zebrane ofiary zostaną przekazane na potrzeby Hospicjum im. Bł. Matki Teresy w Puławach.

Na odwiedzających czekały liczne atrakcje: koncerty, występy grup tanecznych i prezentacje. Na scenie zaprezentowały się m.in. Helicopters Brass Orchestra, Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Lubelskiej, Śpiewające Seniorzy, Babeczki z Gołębka oraz dzieci i młodzież przygotowana przez Gminny Ośrodek Kultury oraz placówki oświatowe.

Nieodzownym elementem Święta Truskawki są stoiska, przygotowywane przez poszczególne miejscowości gminy, które rywalizują o miano „Najpiękniejszego Truskawkowego Stoiska”. W tym roku zwyciężyła prezentacja Sołectwa Opatkowice, przed Szkołą Podstawową w Bronowicach i Sołectwem Gołęb, choć – jak wskazali jurorzy – wybór był bardzo trudny, bowiem wszystkie stoiska były bardzo atrakcyjne, estetyczne i – co najważniejsze – smakowite.

gotowany przez Towarzystwo Przyjaciół Góry Puławskiej, w którym zaprezentowano pieśni i zwyczaje, związane z tradycyjnym obrzędem weselnym. Następnie „truskawkowa” publiczność do późnych godzin nocnych bawiła się z zespołem Jerry Band.

Niedzielę zainaugurowano od uroczystej, polowej mszy św., odprawionej

swoją faworytkę – Malwinę Kalinowską (będącą jednocześnie najmłodszą uczestniczką konkursu), której przyznano tytuł Truskawkowej Miss Publiczności.

Na zakończenie dwudniowej imprezy przygotowano spektakularny pokaz sztucznych ogni, a przed nim koncert zespołu Ruzica, który wystąpił w żywiolowym, bałkańskim repertuarze.

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim osobom i instytucjom, zaangażowanym w organizację imprezy, w szczególności patronom honorowym i medialnym, darczyńcom, sołectwom i mieszkańcom Gminy Puławy, gminnym



jednostkom Ochotniczej Straży Pożarnej, placówkom oświatowym, pracownikom Urzędu Gminy Puławy i gminnych jednostek organizacyjnych, klubowi sportowemu KS „Góra Puławska”, twórcom ludowym, wystawcom, artystom występującym na scenie oraz wszystkim osobom – choć niewymienionym – dzięki którym 4 Święto Truskawki możemy nazywać naszym wspólnym sukcesem.

Kamil Lewandowski
Kierownik Referatu Promocji, Informacji
i Współpracy z Organizacjami
Pozarządowymi
w Urzędzie Gminy Puławy

fot. archiwum UG Puławy



Wydarzeniem rozpoczynającym Targi będzie konferencja – zaplanowana na 27 czerwca w Tarnogórze – pt. „Turystyka wiejska i kulturowa szansą na rozwój wsi i zwiększenie dochodów mieszkańców”. W Białce oraz Siennicy Różanej przewidziane jest spotkanie m.in. z Karolem Okrasą, Agnieszką Perepeczko, pokazy capoeiry, zajęcia z jogi i zumbi, a także inne liczne atrakcje. Wcześniej, bo na 28 czerwca zaplanowano Piknik Lato na Wsi, „Artystyczne Podwórko”, który odbędzie się w

Finałem tegorocznego Lubelskiego Lata będzie „Jarmark na kupieckim szlaku”, który zaplanowano na 6 lipca w Krasnymstawie. Tam też odbędzie się I Festiwal Twórczo Zakreślonych realizowany w dniach od 4 do 6 lipca, w ramach, którego przewidziano warsztaty rękodzieła. Ponadto na 6 lipca przewidziany jest międzynarodowy Bieg Nadwieprzański „Lubelskie Lato”, na trasie Łopiennik Górny – Stężyca Łęczyńska – Krasnystaw. Dla osób, które będą chciały poznać walory przyrodniczo-krajoobrazowe Izbickiego Przełomu Wieprza oferta targowa przewidziała spływy kajakowe

rzeką Wieprz, w tym odbywający się 5 i 6 lipca spływ kajakowy z Nielisza do Krasnegostawu, z noclegiem w Tarnogórze. Głównym organizatorem Targów jest Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, realizujący tę inicjatywę w partnerstwie z dziewięcioma Lokalnymi Grupami Działania z obszaru Lubelszczyzny. LGD „Krasnystaw Plus” poprzez organizację Targów w pragnie zwrócić uwagę na bogate zasoby przyrodniczo-kulturowe obszaru. Należy wspomnieć, że cel całej imprezy ujęty został w trzech priorytetach, jakimi są: promocja zdrowia i aktywnego wypoczynku w województwie Lubelskim, promocja dziedzictwa kulturowego i tradycji kulinarnych oraz promocja oferty turystycznej obszarów wiejskich Lubelszczyzny. Wymienione powyżej wydarzenia i inicjatywy to jedynie część programu tegorocznego Lubelskiego Lata. Szczegółowy program targów, a także dodatkowe informacje znaleźć można na stronie: www.lubelskielato.pl ■



Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

kreacja

współpraca

sztuka

rozwój



KLASTER
DESIGNU
INNOWACJI
I MODY